Nr. 165. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Czwartek 16 czerwca 1932 r. Rok IV

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Echa wyborów w Równem

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" (S) telefonuje:

W związku z wynikiem głosowania do rady miejskiej w Równem koło żydowskie wystosowało do ministerstwa spraw wewnętrznych pismo specjalne o praktykach administracji w czasie tych wyborów.

Zarzucone projekty

Warsz. koresp. „Głosu Porannego" (S) telefonuje:

W ostatnich czasach pojawiły się w rozmaitych dziennikach wiadomości o wprowadzeniu przez rząd nowego podatku komunalnego, wzgl. o wprowadzeniu specjalnego rozporządzenia o szczeblowaniu. Dowiadujemy się, że projekty takie były opracowane przed kilku miesiącami, lecz nie będą nawet przedmiotem rozważań rządu.

Również nie uzyskał aprobaty sfer miarodajnych projekt ministra sprawiedliwości o reorganizacji sądownictwa i o zmianach w autonomji adwokatury.

Sukcesy Jędrzejowskiej

LONDYN, 15. 6. (PAT). Na kortach Queens—Clubu w Londynie rozgrywane są obecnie mistrzostwa tenisowe Londynu, w których bierze udział polska tennisistka Jadwiga Jędrzejowska. W dniu wczorajszym Jędrzejowska zwyciężyła w trzech setach angielkę Wheatcroft w stosunku 6:4, 4:6, 6:3, dzisiaj zaś w brawurowy sposób zwyciężyła w dwu setach 6:3, 7:5 niemkę Horn, której przed 2 tygodniami uległa w Warszawie. Jutro Jędrzejowska będzie grała z angielką Webb i o ile ją pokona, to w piątek rozegra mecz z mistrzynią Niemiec Krahwinkel. W grze mieszanej Jędrzejowska z holendrem Jacobsem przegrała do pary niemieckiej Horn — von Cramm 6:3, 6:0. W grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Edingtom przegrała do pary Cavell—York 6:2, 3:6, 3:0.

Koncert Paderewskiego

W sobotę, dnia 25 bm. radjostacje polskie transmitować będą koncert w wykonaniu mistrza Ignacego Paderewskiego. (i)

Lozanna nie da rezultatów!

Trójprzymierze Niemcy--Włochy--Sowiety chce rozbić konferencję rozbrojeniową

Program i wnioski

GENEWA, 15 VI. Dzień genewski upływa dziś pod znakiem dalszych obrad i konferencji polityków.

Zaraz zrana Mac Donald odbył konferencję z Herriotem, poczem premjer francuski odwiedził min. Zaleskiego i odbył z nim dłuższą rozmowę, a następnie konferował z włoskim ministrem Grandim.

Popołudniu wszyscy mężowie stanu odjeżdżają samochodami do Lozanny.

Popołudniu o godz. 5 odbędzie się pierwsza konferencja wstępna, poświęcona technicznej organizacji obrad lozańskich.

Otwarcie posiedzenia wyznaczono na jutro godz. 10 przed południem w hotelu „Beau Rivage".

Mowę inauguracyjną wygłosi Mac Donald, poczem dalsze obrady toczyć się będą na poufnych posiedzeniach komisji i w rozmowach zakulisowych.

W kołach konferencji utrwala się przekonanie, że **rządy Francji i Anglji zaproponują na konferencji ogólne krótkoterminowe moratorjum, które trwać ma do grudnia r.b.**, oraz wyłonienie komisji, która zajmie się opracowaniem planu ostatecznego uregulowania kwestji reparacji.

W kwestji rozbrojenia oczekują, że na Niemcy wywarty będzie nacisk, by zgodziły się na „moratorjum polityczne" i zrezygnowały na okres tego moratorjum z żądania równouprawnienia w zbrojeniach i rewizji traktatów międzynarodowych.

Rokowania o pożyczkę austrjacką, która stanowi trzeci ważny moment w rozmowach genewskich, posuwają się pomyślnie naprzód.

Uchodzi za pewne, że **Wiedeń otrzyma pożyczkę w wysokości 300 miljonów szylingów.**

Niemcy nie chcą rozejmu politycznego

BERLIN, 15 VI. (PAT). Nawiązując do wiadomości prasy niemieckiej o planach Mac Donalda, dotyczących zawarcia w Lozannie 10-letniego rozejmu politycznego, „Zwölf Uhr - Blatt" pisze:

„Oświadczono nam ze strony półurzędowej, że niemiecka delegacja w Lozannie nie zgodzi się na tego rodzaju Locarno wschodnie. Rząd niemiecki w drodze dyplomatycznej zakomunikował już swe stanowisko mocarstwom sprzymierzonym. O ileby mimo to próbowano nad daną kwestją rozpocząć dyskusję w Lozannie, to delegacja niemiecka potrafi przerwać z góry tego rodzaju debaty.

Niebezpieczny manewr

spotkał się ze zdecydowaną odprawą Herriota

PARYŻ, 15. 6. — Omawiając przebieg dnia wczorajszego w Genewie tutejsza prasa podkreśla nieugięte stanowisko Herriota wobec manewru niemieckiego, popartego przez Włochy i Sowiety, zaznaczając, że stanowisko to świadczy o ciągłości polityki francuskiej od szeregu lat.

„Le Petit Journal" podaje, że Herriot, jak słychać, ma zaproponować zmniejszenie o 10 proc. budżetu wojskowego pod warunkiem, że inne państwa zgodzą się uczynić to samo.

PARYŻ, 15. 6. Memorandum niemieckie w sprawie rozbrojenia jakościowego złożone wczoraj konferencji rozbrojeniowej, uważane jest przez francuskie koła polityczne, jako niebezpieczny manewr, który może pociągnąć za sobą poważne konsekwencje dla dalszych prac konferencji.

„Le Matin" pisze, iż konferencja rozbrojeniowa weszła w niebezpieczne stadjum. Trójprzymierze — Niemcy, Włochy, Sowiety, które manifestuje swą łączność na konferencji rozbrojeniowej, działa wyraźnie celem rozbicia obrad. W kołach politycznych krążą pogłoski, iż te trzy państwa zamierzają się wycofać z obrad konferencji ogólnej.

Wczorajszy manewr Niemiec został udaremniony przez Herriota, który przypomniał Niemcom zobowiązania nałożone przez traktat wersalski.

„Petit Parisien" pisze, iż stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia nie było dla nikogo niespodzianką, jednakże forma nowego memorandum niemieckiego wywołała powszechne zdziwienie. Zwłaszcza Anglja i Stany Zjednoczone, które popierają tezę rozbrojenia jakościowego, po wczorajszem wystąpieniu Niemiec widzą, iż teza ta może obrócić się przeciwko nim samym.

Odpowiedź Herriota na deklarację niemiecką była krótka i stanowcza. Premjer francuski podkreślił, iż polityka francuska w sprawie rozbrojenia nie zmieni się.

Długa rozmowa Herriota

z ambasadorem sowieckim

PARYŻ, 15. 6. (PAT). Według „Le Figaro" rząd francuski zamierza wysunąć niebawem sprawę stosunków sowieckich.

Nie zwrócono dostatecznej uwagi — pisze dziennik — na długą rozmowę, jaką prowadził ostatnio Herriot z Dowgalewskim. Premjer francuski i ambasador sowiecki zastanawiali się wspólnie nad paktem o nieagresji między Francją a Sowietami.

Zdaniem „Le Figaro", pakt ten byłby bardzo niekorzystny dla stosunków Francji z Japonją, gdyż na wypadek wojny między Sowietami a Japonją francuzi musieliby zachować „szkodliwą rezerwę moralną" i nie mogliby dostarczać krajowi walczącemu przeciwko Sowietom, broni, amunicji itp.

Pozatem wzbudza niepokój zawarcie paktu o nieagresji przez rząd, mający w swem łonie niejednego ministra przyjaźnie usposobionego dla polityki chinofilskiej.

Zdaniem dziennika fakt, że Rosja sowiecka wskutek polsko-sowieckiego i francusko - sowieckiego paktu o nieagresji wycofa wojska ze swej granicy zachodniej, by je rzucić na Daleki Wschód, przez co usunięte zostanie niebezpieczeństwo, grożące Polsce, sprowadza się do tego, iż Francja poprze naród, z którym łączą ją przyjazne stosunki, ażeby szkodzić innemu zaprzyjaźnionemu z nią narodowi.

Tego rodzaju postępowanie byłoby nielojalne. Zresztą zła wola Sowietów nie pozwala mieć zaufania do ich propozycji i projektów, a politycy, działający na rękę Sowietom, nie znajdą żadnego usprawiedliwienia.

Strejk włókniarzy

rozpoczął się w dniu dzisiejszym o g. 12 w nocy

Związki zawodowe popierają akcję, ale za jej przebieg nie przyjmują odpowiedzialności

Wczoraj o godz. 6 min. 30 popoł. w lokalu związku majstrów fabrycznych (Żeromskiego 74) odbyło się zebranie delegatów wszystkich związków zawodowych włókniarzy w Łodzi. Zebranie to miało na celu ustalenie terminu strejku włókniarzy, proklamowanego w ubiegłym tygodniu przez międzyzwiązkową komisję.

Po kilkugodzinnej dyskusji uchwalono PROKLAMOWAĆ OD PÓŁNOCY DNIA DZISIEJSZEGO STREJK WE WSZYSTKICH FABRYKACH WŁÓKIENNICZYCH ŁODZI.

Strejk prowadzony będzie, w myśl życzeń, wyrażonych przez delegatów, NIE PRZEZ ZWIĄZKI ZAWODOWE, A PRZEZ KOMITET STREJKOWY, który w liczbie około 50 osób wybrano natychmiast na zebraniu.

W ciągu dnia dzisiejszego zostanie ustalone miejsce i termin pierwszego zebrania wybranego komitetu.

Po przyjęciu uchwały o powierzeniu akcji strejkowej nie związkom zawodowym i istniejącej komisji międzyzwiązkowej, a wybranemu specjalnie komitetowi strejkowemu, pos. SZCZERKOWSKI IMIENIEM ZWIĄZKÓW OŚWIADCZYŁ, ŻE POPRĄ ONE STREJK, ALE ZA JEGO PRZEBIEG NIE PRZYJMUJĄ ŻADNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Niezwłocznie po zebraniu członkowie komitetu strejkowego, będący przeważnie delegatami poszczególnych fabryk, udali się do zakładów przemysłowych, celem powiadomienia pracujących robotników o tem, ŻE STREJK JUŻ SIĘ ROZPOCZĄŁ. (g)

Schillera przesłuchano

poczem został on wypuszczony na wolność

Ze Lwowa donoszą:

W związku z ulotką pacyfistyczną, podpisaną przez znanego reżysera i teatrologa Leona Schillera i kilku aktorów teatru lwowskiego — przeprowadzono rewizje, w rezultacie których aresztowano aktorów Dobiesława Damięckiego i Antoniego Wojdana.

Natomiast Leona Schillera po przesłuchaniu wypuszczono na wolność.

Zarząd główny Zaspu zawiesił aresztowanych aktorów w prawach oranizacyjnych i wysyła delegata do Lwowa, celem zbadania sytuacji na miejscu.

* * *

Oprócz wspomnianych aktorów, aresztowany został także inżynier Konaniec, który pozostawał w stosunkach z Schillerem i Damięckim. Konaniec jest ukraińcem; nazwisko jego znajduje się na skonfiskowanej odezwie przeciw wojnie z Sowietami.

Dlaczego spadł wywóz?

Jakkolwiek w ciągu ostatnich lat Polska zachowywała w stosunku do innych państw daleko posunięty liberalizm celny i reglamentacyjny, decydując się dopiero z początkiem b. r. na ogłoszenie obszerniejszej listy zakazów przywozu, przeciwnicy wysokich ceł występują z twierdzeniem, jakoby Polska zajmowała jedno z pierwszych miejsc w szeregu krajów, ograniczając przywóz.

Dla uzasadnienia tego twierdzenia wskazywane są cyfry naszego przywozu, wykazujące w ostatnich latach stosunkowo większy spadek, niż w innych krajach. Przytacza się przeto, że podczas gdy wskaźnik przywozu do Polski, biorąc za podstawę rok 1929 = 100 obniżył się z 72.2 w r. 1930 do 47 w r. ub., to przywóz do Niemiec spadł z 77,4 do 50,1, do Stanów Zjednoczonych z 69,6 do 47,5, do Francji z 89,9 do 72,5, do Wielkiej Brytanji z 85.5 do 70.5 do Czechosłowacji z 78,5 do 58,8, do Austrji z 82.6 do 66.2.

Czynniki oddziaływujące na kurczenie się przywozu do Polski noszą w pierwszym rzędzie charakter konjunkturalny. — Wśród nich na pierwszy plan wybija się ograniczanie produkcji przemysłowej, co powoduje zmniejszanie przywozu surowców i półfabrykatów, jak i urządzeń fabrycznych. Tak więc przywóz surowców i półfabrykatów dla przemysłu hutniczego, wynoszący jeszcze w r. 1930 145.9 milj. zł. spadł w r. ub. do 91.3 milj. zł., t. j. o 37.6 proc. Przywóz surowców w przemyśle mineralnym wynosił w r. ub. 91.3 milj. zł., t. j. 70 proc. przywozu z r. 1930, w przemyśle chemicznym 78 milj. zł., t. j. 42 proc., w przemyśle włókienniczym 329,8 milj. zł., t. j. 71.5 proc., w papierniczym 22.3 milj. zł., t. j. 70 proc., w garbarskim 57.6 milj. zł., t. j. 75.6 proc. w drzewnym 6.3 milj. zł. t. j. 70 proc.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w ogólnej wartości przywozu do Polski przywóz surowców i półfabrykatów wynosił w ostatnich latach przeszło 41 proc. to staje się oczywistem, iż przywóz ten odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu się naszych ogólnych cyfr przywozowych oraz, że w konsekwencji konjunktura w przemyśle musi wpływać decydująco na wysokość naszego przywozu.

Potwierdzenie tego poglądu znajdujemy w cyfrach dotyczących naszego przywozu inwestycyjnego. Przywóz ten obniżył się w latach ostatnich bardzo poważnie. Podczas gdy w r. 1928 przywóz maszyn i aparatów przedstawiał wartość 320 milj. zł., to w r. 1929 już tylko 300 milj. zł., w r. 1930 — 171 milj. zł., a w r. 1931 — 99,7 milj. zł. Widzimy przeto, iż przywóz inwestycyjny obniżył się w ciągu roku o przeszło 40 proc. t. j. jeszcze silniej, aniżeli przywóz surowców i półfabrykatów. Potwierdza to raz jeszcze fakt, iż gwałtowne kurczenie się procesu produkcyjnego w przemyśle było główną przyczyną tak znacznego zmniejszenia przywozu polskiego.

A. P.

Oczy i uszy świata

Z jakich źródeł czerpie informacje prasa

Świadomość, że nawet w najodleglejszych zakątkach ziemi nie może zdarzyć się żaden wypadek o większem znaczeniu, by cały świat kulturalny w ciągu kilku godzin o nim nie wiedział, jest w naszej epoce czemś samem przez się zrozumiałem. Bez głębszego zastanowienia się przyjmujemy fakt, że wiadomość naprzykład o trzęsieniu ziemi w Japonji czy na Filipinach otrzymujemy po kilku godzinach, że mowę jakiegoś wybitnego męża stanu, wygłoszoną naprzykład **o godzinie 6 wieczorem w Nowym Jorku, czytamy o godzinie 9 tego samego dnia, chociaż dzielą nas setki tysięcy kilometrów od tych zdarzeń.** Zapomnieliśmy niemal, że jeszcze niedawno przekazanie pewnej informacji nawet w obrębie Europy trwało **miesiące, a conajmniej tygodnie.** Dziś obliczamy szybkość takich informacji miarą minut a nawet sekund. Fakt, że w ciągu niewielu lat świadomość szybkości informacji na całym świecie kulturalnym stała się powszechną, należy przypisać w pierwszym rzędzie niezwykłemu rozwojowi techniki, która szczególnie w dziedzinie szybkości informacji poczyniła olbrzymie postępy.

Warsztat pracy informacyjnej jest oczywiście bardzo rozległy, silnie skoncentrowany i znajduje się w posiadaniu niewielu instytucji. Ale wszystkie te instytucje są przeważnie o skali światowej. W mniejszej tylko mierze są te instytucje o skali państwowej, ale i te uzależnione są od ich wielkich siostrzyc. Mamy tu na myśli **agencje prasowe,** zbierające na całym świecie wiadomości i — przy wykorzystaniu wszystkich technicznych możliwości — podające je swoim konsumentom, a więc przedewszystkiem gazetom. Przez agencje prasowe przechodzą niemal wszystkie wiadomości świata. One to są pośrednikami wiedzy o świecie współczesnym.

Najpotężniejszą z nich, prawdziwym mocarzem świata informacji jest **Reuters Telegram Company** albo krótko **biuro Reutera,** towarzystwo akcyjne, założone w roku 1850, z kapitałem zakładowym 500.000 f. szt. przez niemca Juljusza Reutera w Akwizgranie. Od roku 1851 znaduje się to biuro w Londynie i jest połączone z **przedsiębiorstwem bankowem i agencją inseratową.** Biuro Reutera jest jedynowładcą w dziedzinie informacji w całem imperjum brytyjskiem.

Czem Reuter jest dla Anglji, tem dla Francji jest **Agencja Havas,** która wyszła z małej korespondencji Havasa, a w r. 1879 przeistoczyła się w towarzystwo akcyjne, rozporządzające obecnie kapitałem zakładowym 50 miljonów franków. Towarzystwo to zbudowane jest na zasadzie ścisłej łączności pomiędzy informacją prasową i inseratami. Zamiast honorarjum za abonament informacji prasowej otrzymuje Havas od bardzo wielkiej ilości dzienników francuskich określoną część miejsca dla inseratów, którą wykorzystuje złączone z agencją Havasa towarzystwo „**Societe Generale des Annonces**". Havas ma więc w ten sposób monopol nietylko informacji, lecz także inseratów we Francji i w kolonjach francuskich.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej zajmuje stanowisko oficjalnej agencji prasowej **Associated Press** w Nowym Jorku. Obsługuje ona obecnie **1250 gazet w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej i 50 w Ameryce południowej.** — Nakład pism obsługiwanych przez tę agencję obejmuje 20 miljonów egzemplarzy, a agencja posiada **własny kabel telegraficzny** długości 84.000 kilometrów. Informacje wewnętrzne, to znaczy w obrębie Ameryki, otrzymuje ta agencja nietylko przez swoich korespondentów lecz przedewszystkiem od pism które obsługuje, a które zobowiązane są oddać do dyspozycji agencji wiadomości z ich okręgów. Najważniejsze z tych wiadomości przesyłane są drogą automatyczną do centrali w Nowy mJorku, a centrala rozsyła je następnie do wszystkich pism Miarą wielkości tej agencji jest fakt, że w ciągu tygodnia i to zwyczajnego, normalnego, kiedy nie zdarzają się żadne specjalne wypadki, agencja ta **nadaje 2,562,715 słów.**

Czwartem biurem informacyjnem o międzynarodow. znaczeniu jest **Wolffs Telegraphische Büro** krótko **Wolffem** zwany. Należy on do **Continental Telegraphen Company A. G.** w Berlinie, rozporządzą kapitałem zakładowym 800000 marek niemieckich a zostało założone w r. 1849 przez d-ra Bernarda Wolffa, a następnie wielokrotnie rozszerzane.

Obok tych czterech największych instytucji informacyjnych istnieje jeszcze szereg mniejszych agencji prasowych. Każde państwo posiada zresztą swoje własne oficjalne biuro prasowe.

Austrja posiada **Nachrichten stelle Wien,** które powstało z dawnego cesarsko - królewskiego biura korespondencyjnego, Czechosłowacja posiada **Avala,** Węgry posiadają **Magyar Tavirati Iroda,** Rosja sowiecka **Agencję Tass.**

Te oficjalne biura prasowe stoją atoli pod bezpośrednim wpływem jednej z czterech wyżej wymienionych agencji, albo też za pomocą układów są złączone z temi czterema agencjami i nie stanowią w żadnym razie konkurencji dla nich.

Faktycznie więc informacje światowe znadują się w rękach czterech instytucji, a to **Reutera Havasa, Associadet Press i Wolffa.** Te cztery agencje posiadają na całym świecie swoje „rezerwaty", a świat podziel. jest niejako pod tym względem na cztery obszary. Na każdym zaś z tych obszarów inna z czterech agencji ma monopol na informacje.

I tak: obszar **Reutera** obejmuje Wielką Brytanję, wszystkie kolonje brytyjskie, Holandję, część Bałkanu, Azję wschodnią, Afrykę i Australję.

Rezerwat **Havasa** obejmuje Francję i jej kolonje Hiszpanję, Portugalję, Belgję, część Szwajcarji, znaczną część Bałkanu i z pewnemi ograniczeniami dla Associated Press — Amerykę południową.

Obszar rezerwatowy **Biura Wolfa** obejmuje Niemcy, Austrję, część Szwajcarji, kraje skandynawskie, Danję, Europę wschodnią wraz z Rosją.

Associated Press pracuje w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, Kanadzie, Meksyku, Kubie, na Filipinach i, obok Havasa także w Ameryce południowej.

Cztery te wielkie instytucje informacyjne są złączone między sobą układami, na podstawie których każda z agencji zobowiązana jest dawać informacje ze swojego rezerwatu innym agencjom. Udzielanie informacji odbywa się oczywiście na zasadach wzajemności. Każda z tych agencji posiada w każdym kraju swych korespondentów, albo też czerpie wiadomości z danego kraju z agencji państwowych (np. u nas od PAT'a).

Rozdział wiadomości pomiędzy agencjami, przekazywanie ich poszczególnym pismom tak by one mogły równocześnie ukazywać się **we wszystkich pismach w oznaczonym dniu,** jest podstawą działalności tych wszystkich agencji, które dzisiaj wobec rozwoju techniki pracują z regularnością i punktualnością obliczoną niemal na sekundy.

Oprócz tych agencji światowych istnieją w każdym kraju agencje mniejsze, rozciągające swą działalność na teren danego państwa albo też agencje lokalne, obsługujące szereg pism danego okręgu. Oczywiście niezależnie od nich każdy dziennik ma swą własną służbę informacyjną bardzo rozgałęzioną.

Opuszczenie jednego wyrazu zmieniło całkowicie sens pierwszego ustępu wczorajszego artykułu wstępnego p. t. „Zdemaskowana Europa". Mianowicie zdanie w 5-ym wierszu od góry powinno mieć brzmienie następujące: „Niejednego czytelnika mogło to zdziwić tembardziej, iż zajmujemy stanowisko wyraźnie pacyfistyczne..." itd.

Już dziś zapowiadamy serję najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukażą na ekranie dźwiękowego kina

„CAPITOL"

Czarujący Chłopiec

Henri Garatt — Meg Lemonier

Miłośnik Śpiewaczki

(Jenny Lind)

Primadonna Nowojorskiej Opery **Grace Moore.**

Gdy kobieta jest piękna

LILI DAMITA

Szkatuła naszego repertuaru zawiera filmy tylko o wysokiej wartości artystycznej, oryginalnej treści i znakomitej reżyserji.

Made in U. S. A.

Jeden z mówców politycznych amerykańskich, który wie, że jego poglądy odbiegają daleko od poglądów politycznej oligarchji Stanów Zjednoczonych, ma zwyczaj zaczynać swą mowę w ten sposób:

„Panie, Panowie i detektywi..."

* * *

„What news in newspaper?" pyta żona męża zaczytanego w lokalnym kurjerze.

Małżonek streszcza:

„Pociąg przejechał auto z sześcioma osobami, wszyscy zabici.— Spisek „białych" w Rosji sowieckiej podminował Kreml! — Miljarder N. się zastrzelił.. — Więźniowie w Tombs rozbroili straż i podpalili więzienie. — W Chinach zginęło 20.000 ludzi. — W Południowej Ameryce wybuchło osiem wulkanów, a trzęsienie ziemi nastąpiło w..."

— Więc nic nowego" — opinjuje żona.

„Nic".

* * *

Niech mi pan napisze taką prawdziwą, z życia wziętą sztukę, prosi mnie dyrektor pewnego teatru: „Żadnych problemów, żadnych tricków scenicznych. Poprostu sztuka z cichego, codziennego życia rodzinnego...".

„A co pan rozumie przez „życie rodzinne"?

„No, ojciec przemyca alkohol, matka hula, starszy syn pracuje u Al. Capone'a, młodszy zaginął, córkę deportowano..."

* * *

„...I wówczas rzekł Pan do Kaina: Ty duchu zły, Kainie! Gdzie jest twój brat Abel?" A Kain słysząc to zbladł i stał się blady jak płótno. I stąd wszyscy potomkowie Kaina mają białą skórę.."

Tak tłumaczą murzyni amerykańscy dzieciom zawiły problem powstania ras.

Pogromy żydów w Niemczech

Hitlerowska „czarna sotnia" hula pod okiem bezczynnej policji

Zdemolowanie synagogi

i bójki z socjalistami w Hesji

BERLIN, 15 VI. Jakkolwiek dekret, znoszący bojówki hitlerowskie, nie został jeszcze cofnięty,

w większości miast niemieckich ukazały się wczoraj oddziały szturmowe S. A. w pełnem umundurowaniu.

Jednocześnie ponowiły się krwawe bójki i napady.

W Kamienicy (Saksonja) wypadki przybrały groźny charakter i zakończyły się wielkim pogromem żydowskim. Wczoraj wieczorem tłum terorystów wtargnął do starej synagogi, zbudowanej w końcu XVII wieku, którą zdemolował doszczętnie.

Porąbano t. zw. arkę przymierza, podarto pergaminy i stłuczono kamieniami 12 cennych witraży oraz 46 szyb, grubości 8 mm.

Nadrabin w Kamienicy otrzymał pismo miejscowej grupy hitlerowskiej, nakazujące mu opuścić miasto do trzech dni W przeciwnym razie

będzie wyprowadzony na powrozie.

Następnie tłum wtargnął do redakcji socjalistycznego dziennika „Chemnitzer Volkstimme". Personel redakcyjny rozpędzono, a urządzenie zniszczono doszczętnie. Na ulicach odbywały się przez cały wieczór napady.

Z teatrzyków, kin i lokali kawiarnianych wypędzano gości o semickim wyglądzie.

Niemniej gwałtowne awantury rozgrywały się w miastach Hesji, gdzie

hitlerowcy usiłowali opanować urzędy.

W Bensheim ostrzeliwano z okien pochód organizacji republikańskiej. Kilka osób jest rannych.

W Reichenbach

chłopi podmiejscy, podjudzeni przez hitlerowców, ruszyli na miasto,

usiłując opanować niektóre urzędy. Rozgromiono lokal związku republikańskiego. 15 osób jest rannych.

W Darmstadzie nastąpiło starcie uliczne między somjalistami a hitlerowcami. Z obu stron są ranni.

Na uwagę zasługuje szczegół, że

stanowisko policji heskiej było najzupełniej bierne.

W Zabrzu (Śląsk niemiecki) policja usiłowała rozpędzić demonstrujących hitlerowców w mundurach. Wywiązała się bójka, podczas której

dwaj policjanci odnieśli rany.

Średniowieczne obławy

na żydów polskich w Berlinie

BERLIN, 15. 6. — Od pewnego czasu władze policyjne w Berlinie prowadzą systematyczną ofenzywę przeciwko żydom, obywatelom polskim. Wynikiem akcji, zataczającej coraz szersze kręgi, jest

rugowanie obcokrajowego żywiołu żydowskiego.

W dzielnicy, będącej ośrodkiem blisko 60,000 żydów obywateli polskich osiadłych stale w Berlinie, przy Grenadier - Strasse, Rasentaler-Platz i Rosentaler-Strasse, urządzane są formalne obławy na żydów. Odbywają się one przeważnie w ten sposób, że przed kawiarnię, będącą skupieniem obcokrajowców zajeżdżają samochody prezydjum policji i

urzędnicy policyjni osaczają lokal

i przeprowadzają osobistą rewizję u obecnych. Ci, którzy nie wylegitymują się natychmiast, załadowani są na platformy samochodowe i odtransportowywani do prezydjum policji przy Alexander-Platz, gdzie bada się ich tożsamość.

Procedura ta często ubliża najprymitywniejszym pojęciom poszanowania cudzej godności osobistej.

Uwagi i wynurzenia urzędników policyjnych jeszcze ciągle podwładnych socjaldemokratycznego prezydenta policji Grzesińskiego i dr. Weissa, dają przesłuchiwanym

przedsmak metod policyjnych trzeciego Reichu.

Zdarza się, że podczas obławy w ręce policji wpadają żydzi, którzy mają wprawdzie paszporty w porządku lecz między wygaśnięciem paszportu i jego odnowieniem upłynęło kilka dni. Na tych

nakłada się natychmiast grzywny pieniężne i w konsekwencji tego, jako „karani", zostają wysiedleni z Niemiec.

Przez Fremdenamt berlińskiego prezydjum policji przewija się w dniu obławy dwa do trzech tysięcy żydów obywateli polskich.

Hitlerowcy chcą wojny

aby odzyskać wolność polityczną Niemiec

BERLIN. 15, 6. (PAT). Przywódca narodowych socjalistów Strasser wygłosił przed mikrofonem mowę programową, w której m. in. oświadczył że partja hitlerowska nie uważa zagadnienia ustroju państwa niemieckiego za zagadnienie pierwszorzędne. Hitlerowcy wychodzą z założenia, że naród niemiecki dopiero po odzyskaniu wolności zadecyduje sam, jaka forma ustroju najbardziej mu odpowiada.

Narodowi socjaliści nie chcą nowej wojny, ale nie odrzucają jej, o ileby rozprawa orężna miała doprowadzić do odzyskania wolności politycznej.

Jak długo inne narody zbroją się, Niemcy domagać się muszą prawa zbrojenia dla obrony swoich interesów.

Radjostacje południowo - niemieckich krajów odmówiły transmitowania mowy Strassera.

WIEDEŃ, 15, 6. Hitlerowcy wiedeńscy zażądali od austrjackiej stacji iskrowej Rawag, by włączyła do swego programu mowę niemieckiego narodowego socjalisty Strassera. Komitet wykonawczy Rawagu, w skład którego wchodzą przedstawiciele stronnictw politycznych uchwalił jednomyślnie odmówić tmu żądaniu.

Wieczorem narodowi socjaliści urządzili demonstrację na Kärtnerstrasse i na Johannesgasse, wznosząc okrzyki przeciwko austrjackiemu radju „Rawag".

W demonstracji wzięły udział elementy przeważnie młodociane. Policja musiała kilkakrotnie rozpędzać demonstrantów, którzy gromadzili się, w coraz to innych miejscach.

Aresztowano 26 osób. Demonstranci wypędzeni z centrum miasta, usiłowali wtargnąć do kawiarni na Ringstrasse, czemu przeszkodziła jednak policja.

Incydent w porcie gdańskim

Senat wolnego miasta oburzony na akt kurtuazji ze strony Polski

GDAŃSK, 15. 6. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 10 rano przybyła do Gdańska flotyla angielska. Wraz z tą flotylą przybył również kontrtorpedowiec polski „Wicher" który natychmiast po wjeździe do portu oddał honory anglikom. a dowódca kontrtorpedowca złożył oficjalną wizytę na pokładzie statku głównego flotyli angielskiej.

W odpowiedzi na to przedstawiciel senatu gdańskiego przybył do generalnego komisarza polskiego, p. Papego i zażądał, aby kontrtorpedowiec „Wicher" opuścił do godziny 2-ej port gdański, gdyż bez pozwolenia władz wolnego miasta żadne okręty nie mają prawa przybywać do portu.

P. Pape oświadczył, że „Wicher" przywitał flotylę angielską zgodnie ze zwyszajami międzynarodowymi że Polska reprezentuje Gdańsk zagranicą i wobec tego rząd polski miał obowiązek witać flotę obcego mocarstwa w imieniu Gdańska. Wobec tego komisarz nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia przedstawiciela wolnego miasta.

O godz. 3 popoł. oficerowie floty angielskiej rewizytowali kontrtorpedowiec „Wicher", który następnie o godz. 4 min. 30 opuścił port gdański, udając się do Gdyni, dokąd przybywa jutro flotyla angielska.

Zawód? — Zamachowiec kolejowy!

Pierwszy dzień procesu przeciwko upiornemu S. Matuszce

WIEDEŃ, 15 VI. Rozpoczął się dziś proces zamachowca kolejowego Sylwestra Matuszki.

Napływ publiczności nie jest tak wielki, jak się spodziewano.

Wobec spodziewanego przybycia w późniejszych godzinach większej liczby ludzi, przydzielono do sądu pluton policji, która utrzymuje porządek.

Do gmachu sądu wpuszczane są jedynie osoby, które posiadają specjalne bilety.

Na wielkim stole, ustawionym obok trybunału sądzącego, ułożono

odłamki szyn ,resztki skrzynki z maszyny piekielnej, śruby, ubrania

i inne dowody rzeczowe.

Na salę wchodzą świadkowie, wśród nich średniego wzrostu, szczupła i nader sympatyczna kobieta — żona oskarżonego, Irena.

O godz. 9, 30 policjanci wprowadzają na salę Matuszkę.

Trzyma dumnie głowę, podniesioną do góry, lustruje ławy publiczności, poczem zajmuje miejsce na ławie oskarżonych.

Wkrótce potem wchodzi przewodniczący sądu, dr. Zeidler. Wśród zupełnej ciszy przewodniczący zadaje Matuszce pytania:

— Religja?

— Jestem rzymsko - katolikiem! — woła donośnym głosem Matuszka.

- Zawód?

— **Zamachowiec kolejowy!** — krzyczy wręcz oskarżony.

— Przecież dokonywanie zamachów na pociągi nie może być zawodem.

— Ja właśnie

w imię wielkich ideałów taki zawód sobie wybrałem.

Po kilku wyjaśnieniach przewodniczącego, Matuszka wreszcie przyznaje, że

był kiedyś kupcem.

Przewodniczący zaprzysięga następnie dwu ławników i wywołuje świadków, aby im naznaczyć termin stawiennictwa. Gdy do stołu sędziowskiego podchodzi żona oskarżonego,

Matuszka uśmiecha się do niej przyjaźnie.

W rozmowie z dziennikarzami Irena Matuszkowa oświadczyła, że, jej zdaniem, małżonek jej

jest niepoczytalny.

Gdy wracając od stołu sędziowskiego Matuszkowa przechodzi koło ławy oskarżonych, Matuszka

podbiega do niej i całuje ją w ręce.

Żona jeszcze z drzwi skinęła mu przychylnie ręką.

* * *

Sędzia odczytuje następnie akt oskarżenia, obejmujący 30 stronic pisma maszynowego. W akcie oskarżenia kilkakrotnie zaznaczono, że Matuszka

nazywa siebie stale „burzycielem świata".

Akt oskarżenia zarzuca Matuszce dokonanie dwu zamachów kolejowych w Austrji pod Anzbach, wskutek których zniszczonych zostało wiele wagonów.

Grozi mu kara 5 do 10 lat więzienia.

Zkolei będzie on wydany sądom węgierskim, a następnie niemieckim, aby odpowiadać za zamach pod Bia Torbagy na pociąg pośpieszny Budapeszt — Wiedeń, kiedy to zginęło 22 ludzi wskutek katastrofy.

Sądy niemieckie pociągną Matuszkę do odpowiedzialności za spowodowanie katastrofy pociągu Bazylea — Berlin pod Jüterbogiem, wskutek której

109 osób odniosło rany.

Rozproszeniu „legendy brzeskiej"

mają być poświęcone pamiętniki pułk. Kostka-Biernackiego

Z Warszawy donoszą:

Wedle informacji z autentycznego źródła mają w niedalekiej przyszłości pojawić się na półkach księgarskich wspomnienia płk. Kostka-Biernackiego z czasów jego pobytu na stanowisku dowódcy więzienia w Brześciu nad Bugiem.

Pamiętnik ten będzie, jak słychać, zawierał wiele dotychczas nieznanych i zupełnie nowych szczegółów z owej ery, przyczem autor opiera swoją pracę na źródłowym materjale faktycznym, oraz na dokumentach. Niektóre epizody, w oświetleniu płk. Biernackiego, mają mieć charakter i znaczenie rewelacyjne odnośnie do stosunków i osób Przewodnią myślą i niejako celem tych pamiętników ma być rozproszenie „legendy brzeskiej", która przedstawiała pobyt w więzieniu wojskowem w jaknajgorszem świetle, porównując go z katorgą.

Płk. Biernacki starać się będzie przeciwstawić tym twierdzeniom, jako rzekomo bezpodstawnym i przesadnym fakty, oraz osobiste spostrzeżenia.

Wydawnictwo pamiętników nastąpi podobno za uprzedniem zezwoleniem naczelnych władz wojskowych. W fakturze autora najwyraźniej i najkorzystniej ma uwypuklać się sylwetka Wincentego Witosa na którym ześrodkował dość dużo światła, podczas gdy innych więźniów brzeskich rozmaicie porozmieszczał, nie szczędząc im cieni. Wydawnictwo płk. Biernackiego wywoła zapewne żywą polemikę i odpowiedź z niejednej strony.

Odprawa komendantów

armji Hitlera

BERLIN, 15, 6. (PAT). W oczekiwaniu uchylenia zakazu szturmówek narodowo - socjalistycznych hitlerowcy wystąpili wczoraj wieczorem na ulicach Berlina w nowem umundurowaniu.

W centralnej siedzibie partji narodowo - socjalistycznej odbył się zlot komendantów oddziałów szturmowych okręgu Berlin - Brandenburgja. Naczelnik okręgowych szturmówek hr. Heldorf odebrał przysięgę na wierność Hitlerowi.

Na ulicach w śródmieściu gromadziły się w godzinach wieczorowych tłumy widzów w oczekiwaniu samochodów, wiozących umundurowanych komendantów bojówek hitlerowskich.

Upoważnienie do awantur

BERLIN, 15, 6. (PAT). Rząd Rzeszy podpisał dziś dekret polityczny, uchylający zakaz istnienia narodowo - socjalistycznych oddziałów szturmowych.

Według informacji biura Conti dekret uchyla również zakaz noszenia mundurów przez oddziały szturmowe. Utrzymany ma być tylko w mocy zakaz urządzania demonstracji masowych i wymarszów przez szturmowców.

DZIEŃ W ILUSTRACJI

25 TYSIĘCY WETERANÓW PRZYBYŁO DO WASZYNGTONU.

Amerykańscy uczestnicy wojny, którzy już od wielu tygodni ciągną ze wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych do Waszyngtonu, aby wymusić na rządzie wypłacenie bonów, tworzą obecnie największy kłopot gabinetu amerykańskiego. Nasza ilustracja na lewo przedstawia przybycie oddziału weteranów pod Kapitol. Rycina na prawo wyobraża taki oddział uczestników wojny na stacji kolejowej w pobliżu St. Louis, gdzie zatrzymano w drodze pociągi i zmuszono obsługę do bezpłatnego przewiezienia weteranów do stolicy.

TRAGICZNY OBRAZ ZNISZCZENIA.

przedstawia z siebie samochód, który uległ katastrofie, wjeżdżając na przydrożne drzewo.

„BOMBY NA BERLIN".

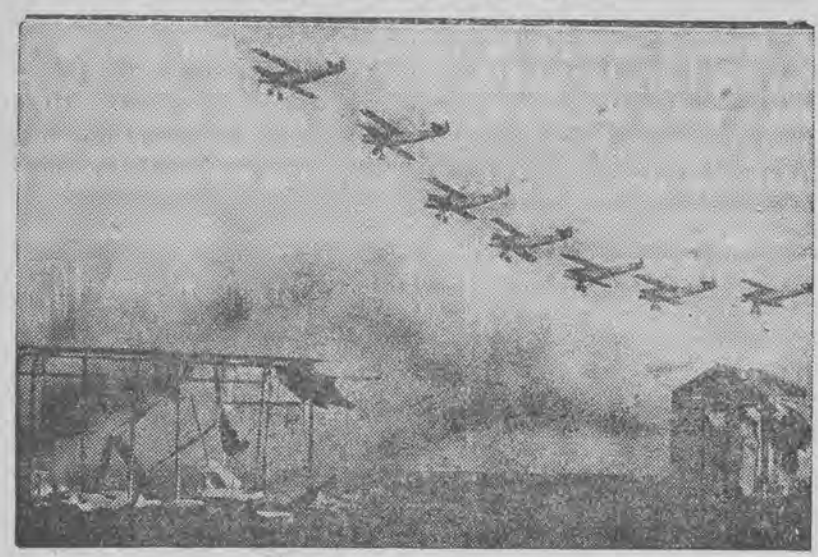

Na lotnisku w stolicy Niemiec urządzono z dekoracji małe miasteczko, które następnie zostało zbombardowane przez eskadrę samolotów, aby naocznie przekonać ludność o niebezpieczeństwie, jakie zagraża miastom ze strony aeroplanów.

TRZYKROTNE ZŁOTE WESELE.

Niezwykły jubileusz obchodzono w tych dniach w miasteczku Aufhausen pod Augsburgiem: trzej bracia świętowali w ten sam dzień swe złote wesele.

ZWŁOKI BOHATERA WRÓCIŁY DO OJCZYZNY

Wczoraj rano przewiezione zostały uroczyście przez Warszawę do grobu rodzinnego w Bądkowie pod Włocławkiem zwłoki ś. p. płk. Barthel de Weydenthala, poległego dnia 7-go kwietnia 1919 roku i pochowanego w Odessie.

Na zdjęciu naszem podajemy podobiznę ś. p. płk. Barthel de Weydenthala.

DOBRZE SIEDZI W SIODLE!

Oficer armji amerykańskiej demonstrował niedawno powyższe karkołomne sztuczki hippiczne: zjeżdżał na koniu z niemal prostopadłej ściany, co wymaga naprawdę stalowych nerwów.

KRÓLEWSKIE MAŁŻEŃSTWO

Najstarszy syn szwedzkiego następcy tronu, książę Gustaw Adolf, zaręczy się w tych dniach z 24-letnią księżniczką Sybillą z domu Sachsen - Coburg - Gotha, córką byłego księcia Edwarda.

RATUSZ W BREMIE

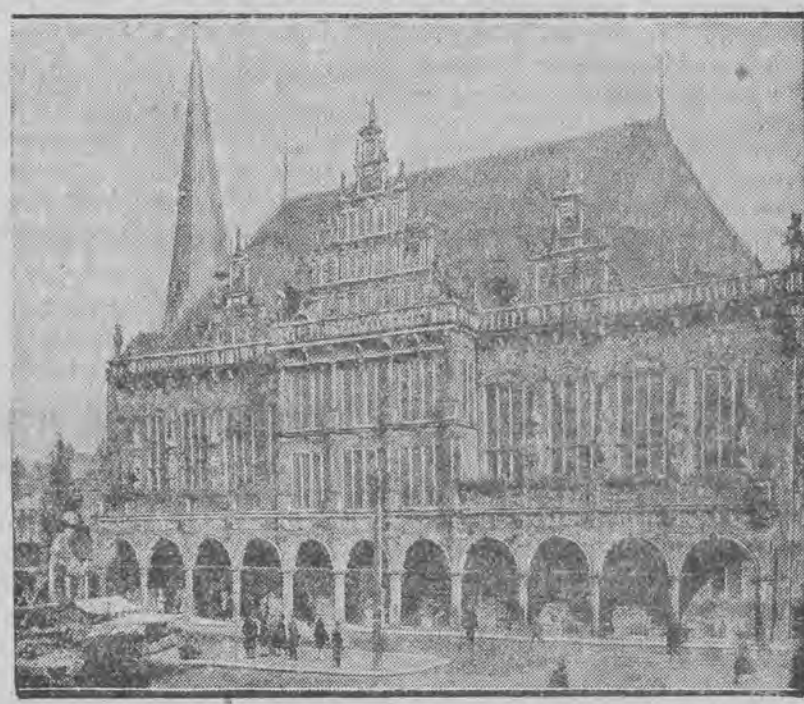

jest jednym z najpiękniejszych zabytków architektury renesansowej.

STARY PAŁAC KANCLERSKI W BERLINIE

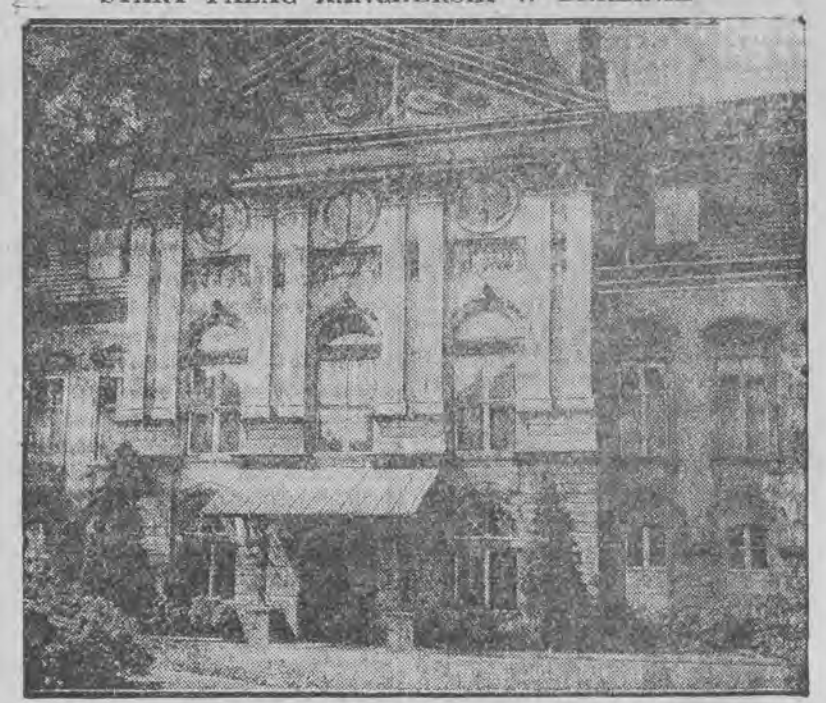

dokąd przeprowadza się na dłuższy czas prezydent Hindenburg, ponieważ pałac prezydenta Rzeszy musi być poddany gruntownemu remontowi.

KATASTROFA KOLEJOWA

miała miejsce na linji Elberfeld - Hamm. Wykoleił się pociąg osobowy, przyczem kilka wagonów stoczyło się z nasypu. W rezultacie jeden pasażer poniósł śmierć, a 30 odniosło ciężkie rany.

Zapobieganie zakażeniom ran

Domowe sposoby leczenia zewnętrznych schorzeń cielesnych

Poza chorobami zakaźnemi, powstającemi wskutek inwazji zarazków przez nos, usta i przewód pokarmowy, istnieją jeszcze **zakażenia**, mające źródło w przedostawaniu się drobnoustrojów przez **uszkodzoną skórę**. Są to zakażenia, z któremi głównie chirurgowie mają do czynienia. Przyczyną takich uszkodzeń jest urażenie, jako zaś skutek powstaje rana.

Wnikające do rany drobnoustroje — wszędzie bowiem są obecne ropne bakterje — wywołują w ranie **zapalenie, prowadzące do ropienia.** Jakkolwiek odporność samego organizmu dostarcza ranie materjału do walki z zakażeniem, nie wystarcza to jednak do zapobiegania powikłaniom, o ile nie zapewnia się ranie takich warunków, które ochroniłyby ją od tych powikłań. Otóż takie warunki osiągamy, stosując się do następujących wskazań:

1) **Staranne oczyszczenie skóry** naokoło rany, co uskuteczniamy wacikami, nasyconemi benzyną lub eterem. Włosy np. na głowie, należy usunąć;

2) **Przemycie rany** najlepiej pod bieżącą wodą, ewentualnie przez oblewanie jej. Spłókuje się tym sposobem wszelkie nieczystości, które przedostały się do rany. Dopomaga również do tego i spływająca krew, która wypłukuje ranę z głębi;

3) **Nałożenie odpowiedniego opatrunku** ze sterylizowanej gazy, waty i bandaża. Można przed nałożeniem opatrunku zajodynować wacikiem na pałeczce.

Rany większe, mocno krwawiące, lub wymagające zeszycia, po założeniu prowizorycznego opatrunku powinny być koniecznie kurowane przez lekarza - specjalistę (chirurga). To samo dotyczy ran zanieczyszczonych ziemią lub błotem, gdyż te mogą zawierać w sobie zarazki tężca. Powstające zakażenie w ranie, prowadzące zwykle do ropienia, daje o sobie znać wzmagającą się **bolesnością, obrzmieniem, zaczerwienieniem skóry** naokoło rany, nierzadko podniesieniem temperatury ciała, nawet zajęciem najbliższych naczyń i gruczołów limfatycznych. **Obrzmienie gruczołów** — to pierwsza zapowiedź, powstrzymująca narazie szerzenie się zakażenia.

Miejscowe zakażenie leczy się okładami pod ceratką. Do okładów używać należy **sterylizowanej lub wygotowanej gazy,** grubo złożonej, lub też gazy w kilkoro złożonej i waty, wygotowanej w wodzie. Można też do okładów, oprócz wody przegotowanej, brać **wodę Goulardową, Burowa,** z domieszką **spirytusu,** lub bez niego. Na to ceratka, sucha wata lub lignina i bandaż. Okład taki zmieniać należy **kilka razy** dziennie.

Dr. S. C.

10 przykazań dla palacza

Pal oględnie, mało i nie namiętnie

Uwagi następujące są przeznaczone dla tych namiętnych zwolenników tytoniu, którzy nie chcą czy nie mogą odzwyczaić się od palenia.

A więc pamiętaj, palaczu, że pod żadnym względem, bezwarunkowo nie wolno Ci:

1) palić na czczo, gdyż w ten sposób zatruwasz się w sposób straszliwy i zgubny.

Jeżeli już musisz palić rano, to dopiero po pierwszem śniadaniu. Najlepiej wstrzymywać się do godziny 10 lub 11-ej, bo papieros później już jest znacznie mniej szkodliwy.

2) Staraj się nie palić bezpośrednio przed obiadem czy kolacją, bo to wpływa na zabijanie apetytu.

3) Pal stale jeden gatunek tytoniu, bo częsta zmiana — jak to się nieraz praktykuje — jest dla zdrowia szkodliwa.

4) Nie pal na ulicy w dzień chłodny, bo to powoduje często zapalenie gardła.

5) Używaj cygarniczek, opatrzonych specjalną watą, wchłaniającą znaczną część nikotyny. —

6) Nie wciągaj za każdym razem dymu do płuc, gdyż w ten sposób zatruwasz się silnie i przyśpieszasz sklerozę...

7) Nie pal tuż przed udaniem się na spoczynek, gdyż to powoduje bezsenność.

8) Nie pal dziennie więcej, jak 5 — 10 papierosów.

9) Oszukujesz swój nałóg, trzymając przez czas dłuższy niezapalony papieros, gdyż samo trzymanie go w ustach jest pewnem zaspokojeniem naszego przyzwyczajenia...

10) W ciągu roku — np. w czasie wakacyjnym — zrób sobie choćby 4-tygodniową przerwę w paleniu lub ogranicz przynajmniej silnie ilość papierosów.

Nie pić surowego mleka

85 procent krów w Łodzi chorych na gruźlicę

Statystyka, dokonana na terenie m. Łodzi i powiatu wykazała, że 85 proc. krów dojnych jest chorych na gruźlicę, przyczem mleko ich jest oczywiście zakażone. Czasem nawet trudno skonstatować, czy dana krowa jest chora, gdyż choroba ta u krów nie wywołuje podobnych, jak u człowieka, następstw, ze względu na wrodzoną odporność. Dlatego też krowa chora na gruźlicę często wydaje się zupełnie zdrowa tembardziej, że mleko jej może być pełnotłuste i smaczne. Dlatego też, aby nie zaszczepiać w siebie stopniowo tej straszliwej choroby należy mleko długo gotować, nie zaś, jak to się często robi natychmiast po zagotowaniu odstawić. Rzecz więc oczywista, tembardziej nie można pić mleka surowego, względnie słabo przegotowanego, zawierającego tem samem wielką ilość bakterji gruźliczych (laseczników Kocha).

Mleko surowe posiada bezsprzecznie o wiele więcej elementów odżywczych, niż przegotowane, ale w tym wypadku korzyści są zbyt niewspółmierne ze stratami, aby brać pod wzgląd te pierwsze. (a i)

Nie całować w rękę!

Panie występują przeciw niedorzecznemu zwyczajowi

Na zebraniu członkiń warszawskiego związku pań domu, przewodnicząca zarządu głównego zwróciła się do obecnych pań z następującem wezwaniem:

— Czy nie odczuwają panie pewnego zażenowania i niesmaku, gdy młody człowiek, czasami bardzo młody, **zamiast pocałować nas w rękę — całuje własny paznokieć** albo mało znajomy mężczyzna pozwala sobie na poufałość odpięcia rękawiczki i wyszukiwania miejsca dla złożenia pocałunku; a są i tacy, **którzy całują w powietrze.**

I czy nie dało to paniom do myślenia, że jednak mężczyźni **naogół niechętnie całują w rękę kobiety, szczególnie starsze lub mało znajome, spotykane w miejscach publicznych przy załatwianiu spraw urzędowych, etc.**

Natomiast w domu, na zebraniach w bliskiem kółku rodzinnem i przyjacielskiem, ta forma powitania i pożegnania nie nastręcza żadnych wątpliwości, odbywa się **bez obustronnego przymusu i skrępowania.** To wskazuje wyraźnie, że pocałunek w rękę, za którym nie stoi treść, a więc głęboki szacunek, uczucie przyjaźni, sympatji lub miłości, jest formą, która się przeżyła i która **ciąży niepotrzebnie na naszych zwyczajach.**

Pocałunek w rękę jest przekazany nam przez zwyczaje dworskie ubiegłych stuleci. — Łącznie z perukami, żabotami i niskiemi ukłonami stanowił etykietę, ceremonję dworską, modę, która minęła i mija, **jak** i pocałunek w rękę, jako forma przywitania i pożegnania. **Uprośćmy nasze zwyczaje..**

Na postawiony wniosek, aby związek pań domu wypowiedział się w tym względzie szczerze i śmiało, zebrane panie powzięły następującą jednogłośną rezolucję:

1) nie pozwalamy na profanację i parodję pocałunku i zostawmy w swoich zwyczajach pocałunek w rękę jako formę wyrażenia większych uczuć rodzinnych, bądź szacunku, przyjaźni lub miłości na terenie naszych domów i zebrań towarzyskich,

2) zrezygnujemy z pocałunku w rękę w życiu zewnętrznem, a więc nie pozwalajmy całować się w rękę na ulicy, w tramwajach, sklepach, biurach, urzędach i t. p., wprowadzając wzamian podanie ręki, jako jedynie właściwą i niekrępującą formę powitania i pożegnania.

przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonji kiszek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" wywołuje doskonałe opróżnienie przewodu pokarmowego. Żądać w aptekach i drog.

Odcinek Powieściowy „Głosu Porannego". Nr. 48

CZERWONA LIMUZYNA

Powieść sensacyjna J. Weisla.

Ciąg dalszy.

Baron Spohr pożegnał się i następnego ranka istotnie poszedł do biura znalezionych rzeczy, aby się dowiedzieć, czy oddano taką branzoletkę.

— Zaraz sprawdzę,— odpowiedział urzędnik, rzucając nieufne spojrzenie na Spohra, poczem opuścił pokój. Nie było go dość długo, poczem wrócił w towarzystwie detektywa.

— Opisana przez pana branzoletka została znaleziona. Proszę iść z tym panem, a on ją panu pokaże. Ku swemu zdumieniu baron Spohr został zaprowadzony do biura radcy Wurza.

Na biurku leżała poszukiwana branzoletka. Radca był niemniej zdumiony, gdy zobaczył Spohra. Widocznie spodziewał się zupełnie kogoś innego.

— Drogi baronie, czy pan jest właścicielem branzoletki?

— Właścicielem nie, — odpowiedział Spohr ze śmiechem, — ale jestem upoważniony przez właścicielkę do odbioru zguby.

— Ach, tak. To szczególny przypadek, że właśnie pan się tem zainteresował.

— Dlaczego, panie radco?

Policjant nie odpowiedział zaraz.

— A więc kto panu wydał pełnomocnictwo, do kogo właściwie należy ta branzoletka — zapytał radca trochę podniesionym tonem.

— Prosiła mnie hrabina di Campobelli, abym przy okazji sprawdził, czy nie znaleziono jej, ponieważ zgubiła ją onegdaj wieczorem na ulicy.

— Tak... to bardzo ciekawe... Campobello zwie się ta dama? A czy to jest właśnie poszukiwana branzoleta?

— Tego oczywiście nie wiem, panie radco. To mogłaby sprawdzić jedynie hrabina osobiście. Jeżeli pan mi ją da, mogę panu dziś jeszcze udzielić odpowiedzi.

— Oczywiście, drogi baronie,— odpowiedział Wurz z ożywieniem. Oczywiście dam ją panu. Jest to dla mnie o wiele ważniejsze, niż pan przypuszczał, aby ustalić, kto jest właścicielką tej branzolety. — krzyknął Wurz zrywając się z miejsca. — Ta branzoleta da być może rozwiązanie wszystkich tajemnic. Tak, tak, niech się pan dziwi. Tę branzoletę znalazł wczoraj wieczorem przed hotelem „Bristol" detektyw hotelowy, który właśnie zamierzał pójść do domu. Złożył ją w biurze znalezionych rzeczy z zaznaczeniem, że reflektuje na znalezne. Wobec tego przedmiot został szczegółowo opisany i dokładnie zbadany. Przez przypadek urzędnik wykrył na odwrotnej stronie medaljonu małe wzniesienie, które przez naciśnięcie otwierało wierzch medaljonu. I jak pan przypuszcza, co znajduje się w środku?

— Nie mam pojęcia.

— Proszę, niech pan sam spojrzy!

Radca wziął branzoletę, nacisnął sprężynę i pokazał Spohrowi. W otwartym medaljonie znajdowała się minjaturowa fotografja.

— Och, — krzyknął Spohr, tego bym się nie spodziewał. Przecież to jest młody Castellmari!

— Tak, — skinął radca podniecony — to jest fotografja zamordowanego przy ul. Parkowej.

* * *

Baron Spohr udał się natychmiast do baronowej Sternburg, aby przedewszystkiem dowiedzieć się od niej szczegółów o hrabinie Campobello. Jeżeli podejrzenie było uzasadnione, to baronowa Sternburg powinna coś o tem wiedzieć. W przedpokoju zetknął się z pułkownikiem Fernkorem, który zawołał doń:

— Baronowa ma dla ciebie dobre wiadomości. Marja przyjeżdża pojutrze do Berlina i już zgóry cieszy się że cię zobaczy.

Meta oczekiwała Spohra u progu małego saloniku i podała mu serdecznie rękę.

— Mam dla pana ukłony od siostry. Wyjeżdża dziś z Wenecji. Mam nadzieję, że zechce nas pan odwiedzić pojutrze wieczorem.

Spohr z podziękowaniem ucałował dłoń Mety.

— A co pan przynosi?

— Coś ważnego, baronowo!

— Niech pan opowie.

Siedli w wygodnych fotelach.

— Przynoszę albo nic, albo coś bardzo ważnego. Okaże się to w najbliższych godzinach. Zna pani przecież hrabinę Compobello?

— Tak... pobieżnie. Rozmawiałam z nią trzy czy cztery razy, ale nie jestem z nią w intymnych stosunkach.

— Jestem trochę zaskoczony pani słowami, baronowo. Przypuszczałem, że właśnie między panią i hrabiną powinny panować serdeczne stosunki.

— A dlaczego właściwie?

— Przecież to jest pani rodaczka i wobec tego myślałem...

— Przepraszam, — przerwała baronowa, — to nie jest moja rodaczka; tylko jej mąż jest włochem.

— A baronowa nie jest włoszką? — zapytał Spohr rozczarowany.

— Nie. Jej nazwisko panieńskie brzmi... niech pan chwilę poczeka.

— Może Cincinnati?

— Ależ skąd! Gobboms, Gibbon, Gabson, czy coś w tym rodzaju. Nie mogę sobie w tej chwili przypomnieć. Ale wiem że jest córką bogatego posiadacza kopalni w Chicago.

— A więc nie jest włoszką. To właściwie zmienia całkowicie sytuację. Czy hrabina nigdy nie wspominała, że zna pani brata?

— Hrabina... mego brata? Nic o tem nie wiem. Skąd pan wpada na ten pomysł? Czy mówiła coś panu o Giorgiu?

— To nie, ale przypadek nasunął mi ten pomysł. Hrabina zgubiła branzoletkę, która została znaleziona przez policję. W branzolecie znajduje się fotografja. I wie pani czyja?

(d. c. n.)

Wiadomości bieżące

Chleb powinien stanieć!

W dniu dzisiejszym o godzinie 13 odbędzie się w magistracie m. Łodzi posiedzenie komisji cennikowej, zwołane na wniosek magistratu. Wniosek magistratu o zwołanie komisji podaje równocześnie jako motyw uzasadniający, że ceny zbóż chlebowych na rynku obecnie spadły, wobec czego należy również przeprowadzić kalkulację i zniżyć ceny na chleb, pieczywo i mąkę. (a)

76.000 zł. zapomóg wypłacił magistrat w maju

Według sprawozdania urzędu zasiłkowego dla bezrobotnych przy magistracie łódzkim — w miesiącu maju uprawniono do pobierania specjalnej pomocy 3535 osób.

Zapomogi pobrało 3395 osób, w tem 73 osoby po zł. 36, 1386 osób po 28 — 30 zł., 1887 osób po 18 zł. i 89 osób po 9 zł.

Ogółem wypłacono w ciągu maja zapomóg na sumę zł. 76,591,80.

Pogotowie kasowe przy ul. Wólczańskiej 225

W dniu wczorajszym pogotowie kasy chorych m. Łodzi przeniesione zostało do nowej siedziby w centrali kasy chorych m. Łodzi przy ulicy Wólczańskiej 225.

Pogotowie kasy chorych mieściło się dotychczas w czasowej siedzibie, przy lecznicy kasy chorych przy ul. Karola 28.

Telefon pogotowia kasy chorych pozostaje ten sam t. j. 208-10. (a)

Pobór rocznika 1911

Dziś powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911 zamieszkali na terenie VIII komisarjatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: O. P. R. U.

Przed komisją poborową Nr. 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić w dniu dzisiejszym mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie XIII komisarjatu, których nazwiska rozpoczynaą się od liter: Ł. N. R. U. W. Z. Ź. Ż.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić w dniu dzisiejszym mężczyźni rocznika od r. 1893 do r. 1908 włącznie, zamieszkali na terenie 1, 4. 6. 8. 10. 12. 13 i 14 komisarjatów, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej (t. j. wogóle nie stawali przed komisją poborową).

Radjoabonenci w Łodzi

Miesiąc ubiegły wykazał dalszy, znaczny tym razem wzrost liczby radjoabonentów, zarejestrowanych w łódzkim urzędzie pocztowym.

Jak wynika ze ścisłych obliczeń statystycznych — gdy w dniu 1 maja r. b. było zarejestrowanych w Łodzi 21,238 radjoabonentów — w maju przybyło 2,233 radjoabonentów, ubyło zaś w tym samym czasie 489 radjoabonentów, tak więc na dzień 1 czerwca rb. zanotowano 23,002 posiadaczy detektorów i aparatów lampowych, co w porównaniu z dniem 1 maja r. b. stanowi wzrost o 2,224 radjoabonentów. (r)

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75).

Strejk sezonowców proklamowany!

Od dziś porzucają pracę przy budowie kanalizacji, na plantacjach miejskich i robotach brukarskich

Jak już donosiliśmy, wyznaczone zostało na dzień dzisiejszy walne zgromadzenie sezonowców w parku Ludowym na Polesiu Konstantynowskiem. Lwia część sezonowców opuściła wczoraj około 9-ej rano roboty na plantacjach, kanalizacji i roboty brukarskie i udała się na wiec.

Zebranie sezonowców odbyło się w jednej z wielkich szop, znajdujących się na terenie budującego się parku Ludowego.

Na wstępie kierownicy poszczególnych związków zawodowych złożyli szczegółową relację z dotychczasowych wyników akcji.

Ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, która wchodzi w życie w przyszłym miesiącu, pozbawia wszystkich sezonowców w Łodzi prawa do zapomóg. Wprawdzie wicem. Szubartowicz przyrzekł, iż wyłączy Łódź z pod działania tej ustawy, ale do czasu ogłoszenia noweli do ustawy 12.000 osób przymierać będzie głodem.

Wskazywano na konieczność rozszerzenia robót publicznych do 6 dni w tygodniu, zatrudnienia przy robotach tych wszystkich sezonowców, którzy pracowali w roku ub. i konieczność przeciwstawienia się projektowanej obniżce przeciętnych zarobków dziennych, które dziś wynoszą 7.75 gr.

Po kilkugodzinnej i burzliwej dyskusji zebrani robotnicy sezonowi **uchwalili proklamować strejk ogólny, począwszy od dnia dzisiejszego. Strejk ogarnąć ma wszystkich bez wyjątku sezonowców, pracujących** na wszystkich odcinkach robót publicznych w Łodzi. Dzisiaj zatem, w pełni sezonu, **zamrze praca na kanalizacji, przerwane zostaną roboty brukarskie i na plantacjach miejskich.**

Zaznaczyć należy, że na wczorajszem zebraniu dokonano niezwłocznie wyboru **głównej komisji strejkowej.** W skład jej weszła komisja międzyzwiązkowa oraz dokooptowani przedstawiciele wszystkich związków. Wybrano również podkomisje, które dziś z samego rana obejdą wszystkie odcinki robót sezonowych, celem wezwania robotników do zaniechania pracy.

Jednocześnie komisja międzyzwiązkowa prowadzić będzie w dalszym ciągu akcję na terenie władz centralnych w Warszawie, urzędu wojewódzkiego i magistratu.

Wykluczenie wiceprez. Wielińskiego

nastąpi na dzisiejszem posiedzeniu rady miejskiej

W dniu dzisiejszym odbędzie się drugie posiedzenie radzieckiej komisji regulaminowo - prawnej dla rozpatrzenia sprawy wykluczenia wiceprezydenta Wielińskiego. Na posiedzeniu zostanie jeszcze raz dokładnie zreferowany wniosek frakcji socjalistycznych, które, jak nas poinformowano, postanowiły wobec nowych okoliczności sprawy, obciążających jeszcze bardziej p. Wielińskiego, sankcję w stosunku do niego znacznie obostrzyć.

Jako obciążającą dr. Wielińskiego okoliczność komisja uznała pisma i depesze, jakie p. Wieliński umieścił w prasie już po umorzeniu dochodzenia przeciwko dwum ławnikom, a w których nietylko, że ponawia zarzuty w stosunku do pp. Kuka i Izdebskiego, ale dopuścił się obrazy całego samorządu, a zwłaszcza magistratu, nazywając jego członków „ludźmi o brudnych rękach".

W związku z tem, odnośny zredagowany już wniosek w sprawie wykluczenia p. Wielińskiego zostanie dziś na posiedzeniu komisji uzupełniony i prawdopodobnie uchwalony na posiedzeniu plenum rady miejskiej, które wyznaczone zostało na godz. 8,30 wiecz.

Na posiedzeniu rady odczytane zostanie obszerne oświadczenie, nadesłane przez p. Wielińskiego na ręce komisji, w którem wskazuje on jeszcze raz na to, iż w postępowaniu swem nie kierował się złemi intencjami.

Większość socjalistyczna twierdzi jednak, że p. Wieliński mówi i pisze co innego, a coś wręcz przeciwnego robi i z tego względu dołożyć zamierzają wszelkich starań, aby usunąć go z rady miejskiej i stanowiska, jakie de nomine zajmuje w magistracie.

Dzisiejsze posiedzenie rady wywołało ze względów zrozumiałych, olbrzymie zainteresowanie w mieście. (g)

Partję opon skonfiskowano

jako przywiezioną z Gdańska do Łodzi bez cła

Przed paru dniami łódzki komisarjat straży granicznej otrzymał drogą konfidencjonalną wiadomości, że do Łodzi ma nadejść większy transport opon samochodowych, przemycanych z Niemiec przez Gdańsk.

Przemyt ten natrafia na duże trudności z tego względu, iż opłaca się on tylko przy przewożeniu większych transportów na wozach, lub samochodach ciężarowych.

Dla przychwycenia zaanonsowanego komisarjatowi straży granicznej transportu rozpoczęto baczną obserwację wszystkich dróg, prowadzących w stronę Łodzi.

Kilkudniowe „polowania" na transport opon nie dawały wyniku, wobec czego przypuszczano już, że opony przemycono do Łodzi, myląc czujność straży granicznej.

Tymczasem onegdajszego wieczoru wywiadowcy komisarjatu straży granicznej zauważyli w pobliżu mostu kolejowego na szosie Łódź Pabjanice jakiś wyładowany wóz, okryty tak zw. brezentem.

Wóz wzbudził podejrzenie wywiadowców, nie mieli oni jednak konkretnych podstaw do przeprowadzania rewizji, a nadto, chcąc ustalić, dokąd transport ma być skierowany, poprzestali na obserwowaniu wozu, postępując wślad za nim.

Woźnica skierował transport bocznemi ulicami, przedewszystkiem ulicą Wólczańską, następnie wjechał w ulicę Gdańską i zatrzymał się przed domem Nr. 15 przy tejże ulicy.

Po wprowadzeniu wozu na podwórze posesji woźnica zwrócił się do jednego z mieszkań na piętrze, skąd wyszedł w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, który polecił dozorcy i woźnicy odkryć wóz i wnieść towar do mieszkania.

W tym momencie funkcjonarjusze straży granicznej zbliżyli się do woźnicy i odbiorcy transportu.

Stwierdzono, iż w wozie są niemieckie opony „Continental", które przesłane zostały do Gdańska na co wskazywało opakowanie, a z Gdańska dopiero przywieziono je, bez opłacenia cła do Polski.

Odbiorcą transportu opon okazał się 55-letni Mendel Majchrzycki lokator domu Nr. 15 przy ul. Gdańskiej.

Dochodzenie, przeprowadzone doraźnie, wykazało, iż woźnica nie interesował się tem, jakie towary miał przewieźć, przyczem był zaangażowany do przewozu opon po raz pierwszy, nie miał on przytem wogóle pojęcia o obowiązku cłenia towaru, który nakazano mu przewieźć do Łodzi.

Majchrzyckiego zatrzymano do dyspozycji władz śledczych.

Jak wynika z dochodzeń, mieszkanie Majchrzyckiego było składem przemycanych do Łodzi z Niemiec opon samochodowych.

Transport, przywieziony do Łodzi na ul. Gdańską 15, a przedstawiający wartość około 15 tysięcy złotych, skonfiskowano. (p)

Zabójca tancerki

przewieziony ze szpitala do więzienia

Miesiąc upłynął wczoraj od dnia w którym morderczy strzał przeciął pasmo życia młodej tancerki z „Louvreu", 23-letniej Anny Przydworskiej. Zabójca tancerki, narzeczony, 27-letni Ksawery Kowalski po dokonaniu strasznego czynu usiłował również pozbawić się życia wystrzałem w skroń. Został jednak uratowany i w stanie ciężkim przewieziony do szpitala. Pomimo obaw lekarzy o życie mordercy i samobójcy, Kowalski przemógł ciężką chorobę i powrócił zupełnie do zdrowia. W związku z tem przewieziono go, jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym ze szpitala do więzienia śledczego przy ul. Kopernika, gdzie przebywać będzie aż do rozprawy sądowej.

Dochodzenie przeciwko Kowalskiemu zostanie niebawem zakończone, gdyż zabójca Przydworskiej nie wypiera się popełnionej zbrodni. Proces jego odbędzie się przypuszczalnie w sierpniu.

Zęby wolne od kamienia nazębnego!

Kto dwa razy dziennie czyści zęby Kalodontem i dwa razy rocznie udaje się do dentysty, zachowa zdrowe i piękne zęby. Kalodont jest jedyną pastą w Polsce, zawierającą Sulforicinoleat D-ra Braeunlicha, najskuteczniejszy środek przeciw kamieniowi nazębnemu. Kalodont, twarda szczoteczka, staranne czyszczenie zębów także od wewnętrznej strony—oto środki do zwalczania kamienia nazębnego.

„Bezrobotny" właściciel domu pobrał 2.000 zł. zasiłków

W dniu wczorajszym sąd grodzki w Łodzi rozpoznawał sprawę 46-letniego Adolfa Matuszewskiego zamieszkałego przy ul. Zgierskiej 126 i będącego współwłaścicielem wymienionej posesji i domu czynszowego.

Matuszewski przy uczynnej pomocy znajomych oraz dzięki własnej zdolności władania piórem, spreparował odnośne zaświadczenia i pobierał, poczynając od stycznia, zasiłki z funduszu bezrobocia, przyczem łącznie podjął już około 2000 zł.

Sąd grodzki po naradzie skazał Adolfa Matuszewskiego na 2 miesiące aresztu. (a)

Manifestacja związków b. wojskowych przeciw prowokacjom hitlerowskim

Dnia 19 b. m. miasto nasze będzie terenem potężnej manifestacji całego społeczeństwa polskiego z racji 10-lecia powrotu części Górnego Śląska na łono Macierzy.

W ramach „Dnia Śląskiego", organizowanego przez specjalny komitet obywatelski da i federacja byłych obrońców ojczyzny wyraz swego protestu przeciw ustawicznym prowokacjom hitlerowców na terenie w. m. Gdańska.

Wszystkie organizacje byłych wojskowych zmobilizują w niedzielę swych członków.

Osobiste

Łodzianin Wacław Litauer ukończył Wydział prawny Uniwersytetu Warszawskiego z tytułem magistra praw.

Ofiary złożone w administracji „Głosu Porannego"

Zamiast kwiatów na grób b. p. Matki p. Maurycego Feldberga składają zł. 22.— na „Dom Sierot" Północna 38 — Koledzy.

Akademja polsko-włoska

W niedzielę, dn. 12 b. m. w sali posiedzeń rady miejskiej urządziło towarzystwo „Dante Alighieri" w Łodzi uroczystą akademję ku czci Giuseppe Garibaldiego.

Sala była przybrana zielenią i sztandarami polskim i włoskim.

Władze miejscowe reprezentowali: prezydent miasta Ziemięcki, dow. O. K. gen. Mułachowski, prezes sądu okręgowego Zaborowski, prezes rady miejskiej Andrzejak, kurator okręgu szkolnego Gadomski, dr. Skalski w zastępstwie wojewody oraz przedstawiciel konsulatu włoskiego, adw. Finamore.

Prezes tow. „Dante Alighieri", adw. Władysław Rozenblat, w przemówieniu uczcił zasługi garibaldczyków, którzy walczyli i polegli za Polskę w 1863 r. i zaznaczył, że walki Garibaldiego dały początek braterstwu broni polskiej i włoskiej. Również adw. Finamore podkreślił braterstwo polsko - włoskie i dziękował przedstawicielom społeczeństwa polskiego za manifestację. Następnie prof. Lorenc zobrazował ideologję Garibaldiego, bohatera rewolucji, poczem inż. Franceschini w języku włoskim odtworzył potęgę moralną Garibaldiego, który stał się aż legendą ludów, walczących o wolność. Dr. Krasicka przedstawiła losy ochotników włochów, którzy zjawili się na zew powstania 1863 r. i zginęli „za wolność naszą i waszą".

Z kolei świetnie deklamował inż. Franceschini piękną odę Carducciego do Garibaldiego, poczem po polsku oda ta została odczytana przez p. Horecką. Artysta teatru miejskiego p. Ziembiński recytował wiersz poświęcony tragedji włochów, bohaterów 1863 r., oraz wiersz Konopnickiej z cyklu „Italja".

Bardzo dobrze został wykonany przez chór szkoły P. O. W. pod batutą prof. Gomółki w języku włoskim „Hymn Garibaldiego" oraz Mazurek Dąbrowskiego. Również odznaczył się p. Szupka, który z talentem odśpiewał hymn Mamelli (po włosku).

Publiczność, licznie zajmująca salę i galerję dziękowała oklaskami wykonawcom.

Szukajcie kobiety!

Kto zamordował fotografa Wilczewskiego

Bestjalski mord przy ul. Przejazd 46, ofiarą którego padł **fotograf Wilczewski,** nie przestaje absorbować zarówno opinji publicznej, jak i prowadzących śledztwo władz policyjnych.

Po opieczętowaniu atelier Wilczewskiego, o czem donosił wczorajszy „Głos Poranny", **zwłoki zamordowanego przewieziono do prosektorjum,** gdzie lekarz sądowy, dr. Hurwicz, badał przypuszczalne przyczyny śmierci zamordowanego. Jak wynika z tych badań, Wilczewski **został ogłuszony pierwszem uderzeniem,** zadanem od tyłu w potylicę. Następne ciosy oddane zostały przez zbrodniarza już w momencie, gdy ofiara była nieprzytomna i najprawdopodobniej gdy leżała na ziemi. **Ciosy sprawiają wrażenie zadanych skrytobójczo i** to w momencie, gdy Wilczewski najmniej się tego spodziewał. Narzędziem zbrodni, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa był

młotek o szerokim obuchu,

ewentualnie siekiera, czy inny podobny przedmiot. Śmierć nastąpiła po drugiem uderzeniu w przód głowy, **naskutek wylewu krwi do mózgu.**

Jeżeli chodzi o śledztwo policyjne, to, ze zrozumiałych względów, jest ono utrzymywane w ścisłej tajemnicy.

Jedno jest pewne. **Mord nie został popełniony na tle rabunkowem.** Wyklucza to nędza Wilczewskiego, skonstatowana ponad wszelką wątpliwość na podstawie licznych nakazów płatniczych, nieuregulowanych rachunków, protestowanych weksli, zaległości u gospodarza i sprzątaczki.

Obecnie w grę wchodzą dwie hypotezy.

Jedna to **morderstwo z zemsty, druga mord na tle zazdrości.** Wilczewski żył z żoną krótko. Były między nimi niesnaski, które doprowadziły do separacji. Jednak małżonkowie **widywali się ze sobą,** pisywali do siebie. W mieszkaniu fotografa, jak to stwierdzają jego sąsiedzi, **bywały często kobiety.** Podobno nawet wiele kobiet. Niewiadomo, czy właśnie nie kobieta stała się przyczyną krwawej tragedji.

Znajomi Wilczewskiego **lansują i inną wersję,** która ma wyświetlić sprawę mordu. U zamordowanego pracowała kiedyś, jak to pisał „Głos", panienka na stanowisku retuszerki. Podobno Wilczewski **utrzymywał z nią stosunki miłosne.** Obiecał, że się z nią ożeni, lecz z wykonaniem obietnicy zwlekał bardzo długo. Powstały na tem tle niesnaski, które, w rezultacie **spowodowały zerwanie.** Panienka owa została zredukowana. Jeżeli przypuszczenia sąsiadów mają realne podstawy, to śledztwo policyjne winno zwrócić się w tym właśnie kierunku.

Siła, z jaką zadane **zostały** zamordowanemu **ciosy,** wskazuje, że **mordu dopuścił się mężczyzna, nie kobieta.** A więc sądząc z tego, należałoby się raczej skłaniać do hypotezy, że **morderstwo miało jako to — zemstę.**

Podobno policja posiada już pewne poszlaki i nawiązała nici śledztwa. W tych warunkach schwytanie mordercy może nastąpić w najbliższym czasie. Sądząc z zachowania się Wilczewskiego tuż przed śmiercią, na które wskazują okoliczności i położenie pewnych przedmiotów w mieszkaniu, **morderca wszedł swobodnie do atelier,** co znowu naprowadza na przypuszczenie, że mordu dokonał człowiek, znający dokładnie rozkład mieszkania, a więc **znajomy ofiary,** a nie przypadkowy zbrodniarz.

Masowe zatrucie barszczem

Wyrodna starucha chciała zgładzić dzieci, aby zawładnąć majątkiem

We wsi Góra św. Małgorzaty, w powiecie łęczyckim, właścicielami sporego folwarku są 30-letni Józef i 29-letnia Anna małżonkowie Palczak.

Palczak pracował przez szereg lat w Łodzi, tu zapoznał się z Anną Jatczakówną, córką właściciela folwarku we wsi Góra św. Małgorzaty, ożenił się a następnie przeniósł się do majątku teściów. Gdy wkrótce potem Jatczak zmarł, pozostała po zmarłym wdowa, Józefa, **zapisała zięciowi i córce cały majątek, zastrzegając sobie dożywocie.**

Józefa Jatczak, matka Anny z Jatczaków Palczakowej, liczy obecnie 71 lat.

W dniu onegdajszym do podanego w izbie jadalnej obiadu zasiedli oboje Palczakowie, służący i nadzorca robotników, Wacław Barszczak oraz czterej robotnicy folwarczni, 25-letni Zygmunt Wasiak, 26-letni Antoni Janiak, 25-letni Józef Kaczmarek i 28-letni Stefan Frankiewicz.

Stara Jatczakowa nie wzięła udziału w obiedzie,

wymawiając się bólem głowy.

Po spożyciu barszczu, stanowiącego pierwsze „danie" obiadu, Palczakowie odczuli silne mdłości. Wkrótce potem odczuli mdłości również robotnicy folwarczni i służący Barszczak. Ten ostatni wezwał jednego z chłopców, bawiących się w pobliżu zabudowań folwarku, aby pobiegł po lekarza.

Wkrótce po spożyciu podejrzanego barszczu wszyscy obecni w izbie jadalnej zaczęli odczuwać gwałtowne boleści, zaś **kilka osób straciło przytomność.**

Dzięki rychłemu przybyciu lekarza, który stwierdził u wszystkich obecnych silne zatrucie jakąś bliżej nieokreśloną trucizną, oraz wobec zastosowania skutecznych odtrutek, **wszystkich zdołano uratować.**

Barszcz, który według wszelkiego prawdopodobieństwa był powodem masowego zatrucia, został przesłany do analizy.

O zagadkowym wypadku zbiorowego zatrucia powiadomiono władze policyjne. Na miejsce przybył komendant powiatowy policji w Łęczycy, kom. Stoczyński, sędzia śledczy Mujew i podprokurator Kowalski.

Jak wykazało przeprowadzone na miejscu dochodzenie, zatrucie siedmiu osób potrawą nie było dziełem przypadku, lub niedbalstwa, lecz morderczym **zamachem, zorganizowanym przez 71-letnią Józefę Jatczak.**

Staruszka, jak się okazało, stale żałowała swego „szerokiego gestu", t. j. zapisania majątku córce i zięciowi i przemyśliwała ustawicznie nad tem, jakby z powrotem majątek swój odebrać.

Uważała ona, iż z chwilą śmierci zięcia i córki, **będzie mogła zapis unieważnić.**

Straszna zbrodnia stojącej nad grobem kobiety wywołała silne wrażenie w całej okolicy.

Józefę Jatczakową aresztowano i przekazano do dyspozycji sędziego śledczego pod zarzutem usiłowanego dzieciobójstwa i zbiorowego mordu.

Zachodzi podejrzenie, iż sędziwa zbrodniarka

nie jest przy zdrowych zmysłach,

wobec czego poddana ona zostanie badaniu psychjatrycznemu.

Gdyby badanie to wykazało, iż Jatczakowa działała z pełnem rozeznaniem i świadomością swoich czynów,

stanie ona przed sądem doraźnym. (p)

LUNA
Dziś premjera!
Udźwiękowiony i nowo-opracowany
Miłość Kozaka
W rol. gł. **JOHN GILBERT i RENE ADORE**

SPLENDID
„TA INNA" wg. noweli **Alfreda Savoir'a** p. t. „Krawcowa z Luneville"

GRAND-KINO
„Miłostki Księcia Pana"
W rol. gł. **Jose Mojica i Conchita Montenegro.** Nadpr.: Tyg. Foxa z pogrzebem Doumera

CASINO
„Awanturnica"
Dramat serc i zmysłów.
W rolach głównych: Gina Manes i Gabriel Gabrio

PALACE
Królowa Huzarów
100 % dźwięk. francuski
W roli gł. **Mady Christians i Jean Angelo**
Początek w powyższych kinach o g. 4-ej.

Poleca się pensjonat „Helena" w Jaremczy pod zarządem p. dyrektorowej Olgi Grzegorzewiczowej.

Wyborowe towarzystwo doskonały wikt, ceny bardzo przystępne. Pensjonat centralnie i pięknie położony w dużym ogrodzie blisko plaży i rzeki.

ZABAWA Ł. T. O. N. Z.

Łódzkie towarzystwo opieki nad zwierzętami urządza staraniem komitetu pań w niedzielę dn. 19 b. m. w parku „Wenecja" przy Szosie Pabjanickiej wielką zabawę ogrodową.

Na program złożą się: zabawa dziecinna, tańce, ognie bengalskie etc.

Dochód przeznaczony na zasilenie kasy towarzystwa, przyczem 10 proc. czystego dochodu przeznaczone zostaje na bezrobotnych.

Przygrywać będzie orkiestra policji państwowej.

Niepotrzebna przeprowadzka

Jak nam donoszą, zarząd obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi nosi się z zamiarem przeniesienia swych biur z ul. Południowej do nowowzniesionej kolonji mieszkaniowej ZUPU przy ul. Nowo-Pabjanickiej. Przyczyną tranzlokacji biur wypłat zasiłków ma być to, że w kolonji ZUPU znajduje się wiele wolnych mieszkań, podczas gdy obecnie wypłaty zapomóg odbywają się w ciasnym lokalu.

Przeciwko powyższemu projektowi występują obecnie związki robotnicze, uważając, że przeniesienie biur na drugi kraniec miasta jest niecelowe. Przedewszystkiem narazi ono bezrobotnych na dodatkowe wydatki na komunikację. Najważniejszym jednak argumentem związków jest to, że należy pieniądze F. B. wydawać nie na płacenie czynszu w domach ZUPU, lecz na zapomogi. W sprawie tej podjęta ma być interwencja.

Żywcem pogrzebała

wyrodna matka nieślubne niemowlę

Gajowy Jeżewski, przechodząc przez las w pobliżu wsi Poniatów, gminy Puszczyn powiatu piotrkowskiego, natknął się na mały pagórek, ułożony z zeschłych liści i mchu, z pod którego dochodził cichy płacz dziecka.

Gajowy rozrzucił kępkę mchu i trawy i znalazł niemowlę płci żeńskiej liczące około siedmiu dni życia.

Dziecko zostało zabrane z prowizorycznego grobu i przesłane do gminy.

Powiadomione o odkryciu gajowego władze policyjne przeprowadziły dochodzenie, w wyniku którego aresztowano 21-letnią Zofję Andrzejewską, mieszkankę wsi Poniatów, która przyznała się do tego, iż mając nieślubne dziecko chciała się go pozbyć, nie miała jednak odwagi zamordować go i dlatego ułożyła je w dołku i przykryła liśćmi i mchem w przekonaniu że dziecko samo umrze.

Andrzejewską osadzono w areszcie do chwili zastosowania wobec niej środka zapobiegawczego. (p)

Koncert ociemniałych

Dzisiaj o godz. 17.00 usłyszą radjosłuchacze ze studja warszawskiego koncert w wykonaniu ociemniałych wychowańców państwowego instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie. Koncert poprzedzi słowem wstępnem dyrektor instytutu wicewojewoda Stefan Łopatto. Następnie wystąpi orkiestra, poczem solo fortepianowe wykona p. Br. Aksamirski i E. Morga.

Audycja ta wykaże radjosłuchaczom poza walorami artystycznemi wzorową opiekę społeczeństwa nad ułomnymi. (r)

Akcja maturzystów na Ruchomy uniwersytet ludowy

Wynikiem wielkiego zainteresowania, jakie wzbudził R. U. L. maturzystów, było drugie masowe zebranie, które odbyło się we wtorek, dnia 14 b. m.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności poszczególnych sekcji (zbiórka książek dla kresów, wielka akcja propagandowa, szereg odbytych zebrań, prace przygotowawcze do imprez artystycznych i t. p.) przedstawiciele maturzystów z poszczególnych szkół złożyli uroczyste oświadczenie, że w zrozumieniu doniosłości akcji oświatowej dla Kresów wschodnich, będą z całą energją i zapałem pomagali w realizacji Ruchomego uniwersytetu ludowego.

Na zakończenie przewodniczący zebrania wezwał wszystkich obecnych do masowego udziału w pracach przygotowawczych do wieczoru artystycznego, urządzanego przez komitet maturzystów w piątek dnia 24 czerwca o godzinie 19 w sali Filharmonji.

Mąż się otruł nie mogąc przeżyć upadku żony

W Zgierzu przy ulicy Piłsudskiego 53 zanotowano wypadek samobójstwa, jaki popełnił lokator tego domu 35-letni Leon Klumiński.

Klumińskiego znaleźli zaalarmowani jękami sąsiedzi w stanie nieprzytomnym i wezwali niezwłocznie lekarza, który stwierdził zatrucie nieznanym jakimś gryzącym płynem.

Desperata w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

Jak ustalono, podłożem desperackiego kroku były niesnaski rodzinne. Klumiński od 3 lat żył ze swą żoną Barbarą, która jednak prowadziła się rozwięźle, tak że sama zachorowała na chorobę weneryczną, a następnie zaraziła nią męża.

Gdy Klumiński czynił jej wymówki z tego powodu, wyśmiała go i wyszła na jedną ze zwykłych przechadzek. Pod wpływem rozstroju nerwowego Klumiński targnął się na życie. Stan desperata, przebywającego w szpitalu jest beznadziejny. (a)

Promienie śmierci zabijają na odległość

W Anglji rozeszła się sensacyjna pogłoska, że słynny wynalazca Marconi czyni obecnie doświadczenia z t. zw. promieniami śmierci. Jak podaje „News Chronicle" londyński, załadowano kilka dni temu w Londynie na statek, idący do Genui ostatni z serji aparatów, któremi posługiwać się będzie Marconi przy swoich doświadczeniach.

Jakiej natury są te aparaty, do czego mają służyć — o tem wiedzą tylko najbliżsi współpracownicy Marconiego, który otacza swoje badania tajemnicą. Jak twierdzą niektórzy, aparaty te mają służyć do wytwarzania ultrakrótkich promieni, które z natury swej działają jaknajsilniej na dalszy dystans.

Przy tej okazji sprawozdawca „News Chronicle" przypomina, iż rok temu oświadczył mu Marconi, że przy użyciu krótkich fal udawało mu się zabijać ptaki i szczury na małą odległość. (r)

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

WĘDRÓWKI PO ŁODZI

Przed P. U. P. P.-em

Państwowy urząd pośrednictwa pracy nie jest podobny do innych urzędów. Przedewszystkiem mieści się w hotelu. Może ma to symbolizować, że istnieje tylko czasowo? Ma być dowodem, że bezrobocie jest tylko narazie i że pośredniczyć w pracy trzeba tylko podczas kryzysu?

Miejsce pobytu urzędu nasuwa nam radosne reminiscencje. Kryzys się skończy, urząd zapłaci swój rachunek hotelowy i też się skończy. Nie będzie bezrobotnych, a pracy będzie tyle, że każdy ją będzie mógł znaleźć i bez urzędowej pomocy. Piękny obraz i naprawdę do łez wzruszający. Ale narazie obraz tego urzędu nie przedstawia się tak radośnie.

Mieści się on, jak powiedziano, w budynku hotelowym. Budynek jest wielki i w wąskiej ulicy przygniata swym ciężarem. Z boku znajduje się ogromna żelazna brama. Brama jest tak mocno zbudowana, jak by miała przetrwać nietylko kryzys i urząd, ale i dzieci korzystających z jego dobrodziejstw.

Ogromne masywne wrota, z których połowa jest stale zamknięta. Druga połowa natomiast jest przymknięta. We wnętrzu więc bramy panuje kompletny mrok. Ciemność i chłód. Brama jest czerwona, przerwana tylko wąskiem pasmem czarności. W tej więc ciemności i w tym chłodzie stoją liczni bezrobotni, czekający.. Na co? Na co tu czekają?

Z boku bramy wisi wypłowiały i wytarty szyldzik blaszany: „Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami". Bezrobotni czekają tu więc na jakąś pracę. Czekają całymi dniami, tygodniami, miesiącami. Czekają bez zastanowienia, czy mogą ją dostać. Roboty rolne w Prusach? Zamknięte. Praca we Francji? Już jej niema. Zatrudnienie w kraju? Gdzie? Mimo to czekają tygodniami i miesiącami. Jeżeli miesiące te są wiosenne, lub letnie, ciemna i chłodna brama nie jest tak straszna. Ale stać tam podczas mrozów? Stać przez cały dzień, nie ruszając się z miejsca? A jednak bezrobotni czekają. Czekają tygodniami i miesiącami.

Wyglądają różnie. Są między nimi młodzi chłopcy. Cyklistówka zawadjacko zsunięta na oczy. Na szyi biały szalik. Czy dlatego, że nie mają kołnierzy? Czy dlatego, aby przypominać bałuckich rycerzy noża? Stoją więc w fantastycznie szerokich spodniach i czekają. Na co czekają? Tymczasem opierają się leniwie o bramę i opuszczają głowy.

Są też i inni młodzi chłopcy. Ci mają na głowach stare, zapocone, pomięte kapelusze. Szaliki nie są już białe. Są szare, albo ciemne. Ubrania mają połatane i poszarpane. Spodnie nie przypominają żadnej mody, nawet z przed trzech lat. Są to pomięte, wypchnięte w kolanach spodnie pracującego człowieka. Ci pierwsi bezrobotni mają pełne, okrągłe policzki i uśmiechając się do przechodzących dziewcząt. Ci drudzy mają twarze żółte i wpadnięte. Patrzą na świat głęboko wpadniętemi oczami. Patrzą obojętnie. Bezrobotni i bezrobotni. Ci czekają i ci czekają. Ci pobierają zapomogi i ci pobierają zapomogi. Czem się różnią od siebie?

Odpowiedź będzie łatwiejsza, gdy spojrzymy na ilość jednych i drugich. Młodych bezrobotnych o zdrowym wygądzie jest kilku, ich zbiedzonych towarzyszy — całym tłum. Ci pierwsi nie są to prawdziwi robotnicy. Pracowali może w fabryce i pobierają teraz zapomogi. Ale właściwe zajęcie ich zaczyna się w nocy. Oni to nadali Bałutom ich niebezpieczną reputację, której nie ma żadna inna dzielnica robotnicza. Zaczynali swą pracę wtedy, gdy prawdziwi robotnicy spali po trudach dnia. Ale teraz są bezrobotni i pobierają zapomogi. Czekają przed P. U. P. P.-em i może dostaną pracę. Tymczasem jakoś sobie radzą, dobrze wyglądają i z przedmiejska elegancko się noszą.

A ich koledzy, którzy nie chcą się imać nocnej roboty, zdychają z głodu.

Ale tłum bezrobotnych przed wielkim gmachem hotelowym nie myśli o tem wcale. Szczęśliwsi opierają się o mur i czekają. Nikt nie rozmawia. Głęboka cisza panuje nad tym szarym tłumem. Wszyscy milczą. Głowy mają opuszczone, wzrok wbity w ziemię. W ten sposób stoją tygodniami, miesiącami.

Naprzeciwko mieści się niewielki sklep radjowy. Głośnik uliczny wyrzuca z siebie zniekształcone dźwięki. Czasem brzmią one, jak muzyka. Czasem, jak mowa ludzka. Głośnik uliczny czynny jest bez przerwy Dniami, tygodniami. A naprzeciwko stoją bezrobotni. Dniami, tygodniami. Na głośnik jednak nie zwracają uwagi. Głośnik krzyczy, wyje i charczy. — Bezrobotni stoją nieruchomo ze spuszczonemi głowami.

Czasem przyjdzie jeszcze jeden czekający. Zapyta któregoś ze stojących tu od rana. Ten podniesie na niego apatyczny, otępiały wzrok i utkwi go w ziemi. Nie padnie między nimi ani jedno słowo. Ale ten wzrok wystarczy. Przybyły wyszuka sobie miejsce pod murem, oprze się, zwiesi głowę i utkwi wzrok w ziemi.

Po drugiej stronie ulicy kręcą się jakieś niewyraźne postacie. Chytremi oczkami obrzucają czekających. Rozglądają się na wszystkie strony, wiercą się ciągle i szukają jakiejś dziury w całem. Przechodzą z chodnika na chodnik i patrzą na bezrobotnych, jakby chcieli im serce wypatrzyć. Stoją tak długo, jak bezrobotni. Ciągle czegoś szukają, ciągle coś chcą znaleźć....

Ale bezrobotni nie zwracają i na nich uwagi. Stoją pod murem wielkiego hotelu ze wzrokiem wbitym w ziemię. Stoją tygodniami, miesiącami...

Emha.

Od soboty 18 czerwca w TEATRZE MIEJSKIM

występy całego stałego zespołu warszawskiej Bandy z H. Ordonówną, Z. Pogorzelską, J. Godelską, S. Górską, L. Żelichowską, F. Jarosym, A. Boguckim, W. Danem, A. Dymszą, K. Gimplem, M. Hohermanem, L. Lawińskim, K. Tomem, B. Wasielem i Chórem Dana na czele w przebojowym programie:

„TO JEST BANDA!"

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 8 i 10 wieczorem. Bilety w cenie od 1 zł. do nabycia w kasie Teatru.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś i jutro dwa ostatnie powtórzenia sztuki rewolucyjnej „Azef". Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł.

„BANDA"

Mimo ciężkich czasów tłumy łodzian gromadzą się przy kasie zamawiań (Traugutta 1), kupując bilety na występy słynnej warszawskiej „Bandy", która już w sobotę rozpoczyna przedstawienia w teatrze miejskim.

W zespole tego najlepszego dziś teatru artystycznego znajdują się gwiazdy tak fascynującej wielkości jak: H. Ordonówna, Z. Pogorzelska J. Godelska, S. Górska, L. Żelichowska, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymsza K. Gimpel, M. Hoberman, L. Lawiński, K. Tom, B. Wasiel i chór Dana.

TEATR W PARKU STASZICA

Dziś i jutro o godz. 9 wieczorem komedja W Smólskiego „Błędny bokser". W sobotę premjera farsy Bacha i Engla „Ja szukam ojca".

TEATR POPULARNY

Dziś dwa przedstawienia rewji p. t. „Henio! Jak się masz?" o godzinie 8 i 10 wieczorem. Ceny miejsc od 75 gr. do 2 zł. 60 gr.

ZŁOŚLIWY PIES UBÓSTWIANEJ.

— Dzisiaj nie będziesz mi już mógł, ty podły kundlu, rozedrzeć spodni!

Tomaszów

ARESZTOWANIE NOŻOWNIKA

Znany na bruku tomaszowskim awanturnik, Andrzej Pawełkiewicz za odmowę zaprowadzenia go na libację, ugodził nożem Wacława Brzezińskiego (Farna 73). Wypadek ten miał miejsce przed tygodniem. Dochodzenie policyjne ustaliło, że Pawełkiewicz ukrywa się w lasach pod Tomaszowem, a do miasta przybywa pokryjomu, celem zaopatrzenia się w żywność.

W nocy z 14 na 15 b. m. przybył on do swych znajomych przy ul. Wieczność 7 i ulokował się na strychu. Uprzedzona o tem policja, otoczyła dom i aresztowała nożownika, kierując sprawę do sądu grodzkiego.

ODWOŁANIE MAGISTRATU

Magistrat Tomaszowa złożył do min. spraw wewn. odwołanie od zleceń urzędu wojewódzkiego, dotyczących poważnych skreśleń w budżecie miejskim na rok 1932-33. Odwołanie to dotyczy przedewszystkiem skreśleń w dziale opieki społecznej i subsydjów oraz działu zdrowotności publicznej i oświaty.

DEGRADACJA GIMN. REALNEGO

Jak się dowiadujemy min. oświaty zdecydowało odebrać miejskiemu gimn. realnemu prawa kategorji B. Tem samem uczelnia ta otrzymuje kategorję C. Wobec tego zwolennicy likwidacji tego gimnazjum zyskują jeszcze jeden atut. W najbliższych dniach odbędzie się zebranie ogółu rodziców, oraz uczniów gimnazjum realnego i likwidowanego seminarjum nauczycielskiego, poświęcone sprawie ewentualnego dalszego utrzymania gimnazjum i stworzenia w tym celu odpowiedniego zrzeszenia.

Co usłyszymy dziś przez radjo

12.45 Płyty gramofonowe.
15.35 Płyty gramofonowe.
16.45 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
18.00 „Stanisław Wyspiański"— wygł. p. Wacław Husarski
18.20 Muzyka taneczna.
19.00 Skrzynka pocztowa łódzka —koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.
19.45 Komunikat Izby przem. handl. w Łodzi.
20.00 Muzyka lekka.
21.20 Słuchowisko ze Lwowa p. t. „Jego sobowtór"
22.00 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe
22.50 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Langenberg (472)

22.35 Koncert (poemat symfoniczny „Sowizdrzał" R. Straussa, fantazja fortepianowa Busoniego, symfonja D-moll Schumana).

Kalundborg (1153).

22.30 Oktet op. 20 Mendelssohna

Oslo (1083).

20.30 Koncert (uwertura „Semiramis" Rossiniego, symfonja „Z nowego świata" Dworzaka, rapsodja „Uppsala" Alfvena).

Bukareszt (394)

19.20 Koncert („Stare arje włoskie" Respighiego, koncert fortepianowy Szopena)

20.15 Koncert (symfonja kameralna Andrica, uwertura „Sen nocy letniej" Mendelssohna).

GŁOS SPORTOWY

Łodź, dnia 16 czerwca 1932 r.

Wyścigi, boks i zapasy w Helenowie

Zapowiedziane na dzień wczoraj szy wyścigi kolarskie i motocyklowe w Helenowie ze względów technicznych zostały odwołane. Natomiast wyścigi kolarskie odbędą się w dniu jutrzejszym, t. j. w piątek, łącznie z zawodami pięściarskiemi i zapaśniczemi.

Prócz 2 biegów kolarskich po 10 klm. z udziałem Einbrodta, Szmidta, Raabego, Paula i in. znanych kolarzy, walczyć będą na ringu następujące pary: w wadze muszej: Krzywański II (ŁKS) — Bicer II (Union) w kog. Krzywański I (ŁKS) — Bicer I (Union), w piórkowej: Białystok (BK) — Frank (U), w lekkiej: Wdowiński (BK) — Mann (U) i Jaranowski (ŁKS) — Höhne (U), w półśredniej: Lipiec (Geyer) — Baranowski (U). W walkach zapaśniczych spotkają się: w wadze ciężkiej: Turek (S) — Kosiński, w w. lekkiej: Włodarczyk (Sokół) — Ludwikowski (Siła).

Kto jedzie na olimpjadę?

3 lekkoatletów, 6 szermierzy, 7 wioślarzy

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie Polskiego komitetu olimpijskiego, na którem zdecydowano ostatecznie sprawę obesłania X-ej olimpjady w Los Angeles.

Zapadła uchwała wysłania 16 osób: trzech lekkoatletów, sześciu szablistów i siedmiu wioślarzy.

Napewno więc pojadą: Kusociński (5 i 10 klm.), Weissówna (rzut dyskiem i kulą), oraz Heljasz (rzut dyskiem i kulą), który w rzucie kulą w r. bież. osiągnął wyniki kwalifikujące go do pierwszej szóstki świata.

Drużyna szablistów, którą wyznaczono w składzie: Papee, Nycz, Dobrowolski, Friedrich, Suski i Segda, ma szanse na zajęcie trzeciego miejsca.

Siedmiu wioślarzy — to czwórka ze sternikiem Warszawskiego tow. wioślarzy (Urban, Ślązak, Braun, Kobyliński, sternik Skolimowski) oraz dwójka bez sternika K. W. 04 z Poznania (Budziński i Mikołajczyk — mistrzowie Europy).

Jako kierownik ekspedycji wyjedzie do Los Angeles zapewne inż. Znajdowski, wiceprezes Pol. kom. olimpijskiego i prezes Pol. zw. lekkiej atletyki.

Tych 16 osób, to cała polska ekspedycja olimpijska. Zespół bardzo szczupły, ale rzeczywiście silny.

Pod znakiem zapytania postawiono narazie wysłanie jeszcze trzech lekkoatletów: Pławczyka (skok wzwyż), Siedlewskiego (dziesięciobój) i Schabińskiej (80 mtr. z płotkami). Jeśli ta trójka osiągnie wymagane minima olimpijskie i starczy na ich wysłanie pieniędzy — ekspedycja zwiększy się do 19 osób.

Mecz na falach eteru

Z głośnika płyną dźwięki mazurków Szopena, grane miękką ręką wirtuoza. Nagle... Tony się urywają. Słychać głos speakera:

— Hallo! Obecnie przerywamy koncert i łączymy się ze stadjonem Legji, skąd nadamy transmisję meczu bokserskiego!

W mgnieniu oka przełączono mikrofony i słuchacz musi przenieść się duchem od utworów Szopena na ring.

Dźwięk gongu.

Sprawozdawca informuje o przebiegu walki. Jednemu z przeciwników brak już kilku zębów, drugiemu płynie krew z nosa. Publiczność rozentuzjazmowana.

Drugie uderzenie w gong—przeciwnicy wychodzą na ring. Nerwowy nastrój, panujący na sali, udziela się i nam. Słuchamy, jak walą się tam po łbach, a publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg walki, bije brawa i wyje ze szczęścia, jeżeli jeden drugiemu zajedzie w szczękę lub pod piąte żebro. Od czasu do czasu gong oznajmia, że runda skończona i zapaśnicy przerywają walkę, by odpocząć i nabrać sił.

Wreszcie sprawozdawca oznajmia nerwowym głosem:

„Już dopadł go przy sznurach. Prawym sierpowym zadał mu ostateczny cios!"

Przeciwnik upadł, publiczność jest zachwycona, wyje z radości i ciekawości.

Czy wstanie? — oto pytanie, które wszystkich elektryzuje. Powalony starał się podnieść, ale natychmiast pada pod silnym ciosem stojącego nad nim przeciwnika.

Koniec walki. Publiczność podbiega do ringu, chcąc zbliska obejrzeć tryumfatora. Reporterzy fotografują go z dziesięciu stron. Nazajutrz znajdzie się w pismach twarz z rozwalonym nosem, przedstawiająca sławę, niezwyciężonego championa boksu.

Zaciągają zwycięzcę przed mikrofon, aby wygłosił przemówienie. Z trudem klecąc zdania, wyrzuca kilka słów, kończąc patrjotycznie:

— Niech żyje Polska! Good bye for everybody!

Z daleka dochodzą ryki rozentuzjazmowanego tłumu...

Transmisja zakończona. Znów rozlegają się dźwięki koncertu szopenowskiego... **mbł.**

Rapid gra z Legją w Warszawie

Dzięki staraniom Legji stołecznej, zawita do Warszawy w najbliższą sobotę doskonała drużyna wiedeńskiego Rapidu, gdzie rozegra mecz piłkarski z Legją.

Nurmi nie startuje w Los Angeles

Fiński związek lekkoatletyczny ustalił już kto z biegaczy weźmie udział w olimpjadzie. Ogólne zdumienie wywołuje brak wśród przyszłych olimpijczyków nazwiska Nurmiego, tembardziej, iż nałożona nań dyskwalifikacja została cofnięta

Zgłoszono do pięciu kilometrów Isohollo, Lehtinena i Virtanena, do 10 klm. Virtanena, Isohollo i Ritolę, do 1500 mtr. Larvę, Lehtinena i Purjego, a do 3 klm, naprzełaj Laukolę i Toivenena. Prawdopodobnie w maratonie startować będzie Ritola.

WALKI O PUHAR DAVISA.

Dwaj czołowi przedstawiciele Niemiec, Cramm (na lewo) i Prenn (na prawo) opuszczają wyczerpani korty po odniesionem zwycięstwie nad Irlandczykami, dzięki czemu zakwalifikowali się do półfinału.

IGRZYSKA WODNE.

Stary pirat zmusza swego przeciwnika do zażycia zimnej kąpieli.

Niewiarygodne rekordy czarnego sprintera

Setkę pokrył w 10,2 s., a 200 mtr. w ciągu 20,5 s.— Wspaniała forma Walasiewiczówny

Szereg sensacyjnych wyników uzyskali ostatnio lekkoatleci amerykańscy, dowodząc swej wspaniałej formy. I tak na zawodach uniwersyteckich, które jednocześnie były eliminacjami olimpijskiemi, padły dwa rekordy światowe i to w konkurencjach, których zdawałoby się dotychczasowe wyniki zostały wyśrubowane do granic możliwości ludzkich.

Na pierwszy plan wybija się tu nowy **światowy rekord na 100 mtr.** Ralpha Metcelfe, który przebiegł ten dystans w **niewiarygodnym poprostu czasie 10,2 sek.**

Dziełem tegoż zawodnika jest również sensacyjny czas uzyskany **w biegu na 200 mtr., a wynoszący 20.5 sek.**

Na zawodach lekkoatletycznych w Cleveland startowała najszybsza kobieta świata, Walasiewiczówna, występując pod nazwiskiem Stelli Walih. W biegu na 50 mtr. osiągnęła ona wynik 6,4 sek., a w biegu na 100 mtr. **wyrównała rekord olimpijski, wynoszący 12,1 s.**

Zaznaczyć należy, iż Walasiewiczówna podczas pobytu w Polsce ustanowiła na dystansie tym rekord Polski 12,4 s. Wiadomości lansowane przez prasę zagraniczną, jakoby Walasiewiczówna napotykała na trudności przy uzyskaniu obywatelstwa amerykańskiego i w związku z tem występować miała na olimpjadzie w barwach Polski, okazały się niezgodne z prawdą. **Stella Walih bronić będzie w Los Angeles gwiaździstego sztandaru.**

Punktacja kobiecych i męskich mistrzostw Polski

W tegorocznych lekkoatletycznych mistrzostwach Polski rozegrano dotychczas jedynie biegi naprzełaj (kobiecy i męski), oraz dziesięciobój. Punktacja narazie przedstawia się następująco:

Mistrzostwa męskie o nagrodę inż. Znajdowskiego:

1. 3 p. sap. — 26 pkt.
2. Pogoń (Katowice) — 16 pkt.
3. Pogoń (Lwów) — 14 pkt.
4. Stadjon — 13 pkt.
5. Warta — 9 pkt.
6. Orzeł — 8 pkt.
7. Polonia — 6 pkt.
8. Rezerwa — 3 pkt.

Mistrzostwa kobiece o nagrodę P. U. W. F.

1. Pogoń (Katowice) — 16 pkt
2. ŁKS. — 11 pkt.
3. AZS. (W-wa) — 5 pkt.

Z okazji 50 rocznicy otwarcia tunelu gotardzkiego wydała Szwajcarja 30-centymową markę, na której portret radcy związkowego Emila Welti do zdumienia przypomina portret Bismarcka.

Na zjazd gwiaździsty do Lwowa

W związku z wielkimi wyścigami automobilowymi i motocyklowymi we Lwowie, dowiadujemy się, że na zjazd gwiaździsty organizowany równocześnie przez Małopolski Automobilklub i Małopolski Klub Motocyklowy wyjeżdża prócz szeregu czołowych motocyklistów łódzkich z Union-Touringu, ŻKM. i ŁKS. również grupa automobilistów łódzkiego Automobilklubu pod wodzą p. Karola Plihala.

Do wyścigu motocyklowego po ulicach Lwowa, który się odbędzie w niezwykle silnej konkurencji międzynarodowej, zgłosił również udział czołowy zawodnik łódzkiego ŁKM p. Popielas.

Niedzielne wyścigi lwowskie wzbudziły ogromne zainteresowanie w kraju i zagranicą, gdyż wezmą w nich udział światowej sławy kierowcy, jak Carraciola, v. Stuck i inni.

„KAJAKI" ZE STALI.

Podczas ćwiczeń nad budową mostu Reichswehry demonstrowano po raz pierwszy oryginalne łodzie pontonowe, a mianowicie ze stali. Łodzie te składają się bardzo płasko, co niezwykle ułatwia transport.

Ile walut wpłynie do Polski

przy realizacji monopolu importu bawełny?

W związku z projektami wprowadzenia monopolu importu bawełny, przeciwnicy monopolu opracowali szczegółowe zestawienie statystyczne ilustrujące sprawę przypływu i odpływu walut na tle tej tranzakcji.

Celem ustalenia sumy przypływu walut, jakie przyszłyby do Polski w związku z projektowaną tranzakcją, określono przeciętne zapotrzebowanie roczne bawełny amerykańskiej, egipskiej, indyjskiej i egzotycznej ogółem na około 200.000 bel po 40 dolarów ,co wyniesie 8 miljonów dolarów. Odliczając 25 proc. na bawełne indyjską, peruwiańską, argentyńską, małoazjatycką, afrykańską i inne egzotyczne gatunki, nieobjęte monopolem — pozostaje suma 6 milj. dolarów.

W pierwszym roku trwania kontraktu z uwagi na zakontraktowane już przez przędzalnie conajmniej półroczne zapotrzebowanie, wpłynęłaby do Polski połowa tej sumy, t. j. 3 milj. dolarów. W następnych latach trwania umowy z dostawcami amerykańskimi wpływałoby do Polski po 6 milj. dolarów rocznie.

Analizując z drugiej strony odpływ walut, wziąć należy pod uwagę obecny stan otwartych zagranicznych kredytów bezpośrednich i pośrednich w wysokości conajmniej 15 milj. dolarów. Rembursy i akcepty, licząc 40.000 bel po 40 dolarów wyniosą 1.600.000 dolarów. Różnice z tytułu drogich zakupów bawełny, będące oddawna w zawieszeniu, przynajmniej 17.100.000 dolarów.

Przeciwnicy monopolu importu surowej bawełny wskazują, że w tranzakcji tej powstałaby duża nadwyżka sum odpływających z Polski w tej czy innej formie.

Zastój na rynku przędzy

Zapasy wynoszą przeszło 600.000 klg.

Na rynku przędzy bawełnianej ujawniają się zjawiska okresu międzysezonowego. Zapasy przędzy bawełnianej u przędzalników pozostały po sezonie w wysokości około 600.000 kg. Ceny wykazują stabilizację utrzymując się ostatnio na tym samym poziomie. O ile przygotowania do sezonu jesienno - zimowego rozpoczną się we włókiennictwie łódzk. wcześniej niż zazwyczaj, co oczekiwane jest wobec silnego opóźnienia sezonu letniego, wówczas sytuacja na rynku przędzy bawełnianej nie ulegnie pogorszeniu. Gdyby przygotowania te miały nastąpić w okresie późniejszym okres międzysezonowy musiałby przynieść za sobą osłabienie rozmiarów tranzakcji, a co za tem idzie również i tempa produkcji

W handlu przędzą bawełnianą ujemnem zjawiskiem jest oczekiwanie na zniżkę cen przędzy, co wytwarza na rynku moment niepewności i deprymująco oddziaływa na tranzakcje.— Jest to również powodem minimalnej rentowności handlu przędzą bawełnianą i tutaj wśród kupiectwa zaobserwować się dają zjawiska w najwyższym stopniu niepomyślne.

Więzienie dla podatników

którzy nie ujawnią pod przysięgą swego majątku

Projekt nowego rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych zawiera dział o

ujawnieniu majątku płatników podatków.

W myśl tego działu, jeżeli egzekucja z ruchomości nie doprowadziła do zupełnego zaspokojenia poszukiwanej należności, albo już z protokułu zajęcia wynika, że z ruchomości należność ta nie będzie w całości ściągnięta, względnie jeżeli osoby trzecie zgłosiły prawo, uzasadniające zwolnienie zajętych ruchomości od egzekucji,

sąd na wniosek urzędu skarbowego zobowiąże go, aby złożył wykaz swego majątku i aby stwierdził przysięgą, że wykaz ten jest prawdziwy i zupełny, oraz, że niczego ze swego majątku świadomie nie zataił.

Wniosek o nakazaniu zobowiązanemu złożenia wykazu i przysięgi

sąd rozpozna na posiedzeniu niejawnem, po wysłuchaniu urzędu skarbowego i zobowiązanego, o ile stawi się na wezwanie.

Sąd oraz za jego zezwoleniem urząd skarbowy mogą zadawać zobowiązanemu inne jeszcze pytania, zmierzające do wykrycia przedmiotów i praw, do których mogłaby być skierowana egzekucja.

Jeżeli zobowiązany bez usprawiedliwiającej go przyczyny nie stawi się do złożenia wykazu i przysięgi,

sąd na wniosek urzędu skarbowego postanowi podatnika uwięzić podług przepisów o przymusie osobistym. (ag)

Dalszy spadek bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 11 b. m. wynosiła 269.965 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9.499 osób.

Upadłości, nadzory, układy

W styczniu sąd handlowy ogłosił upadłość firmie **„Henoch Krell"** sprzedaż żelaza (11-go Listopada 44).

Chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd na dzień 12 grudnia r. ub. Sędzią komisarzem zamianowano sędziego handlowego Napoleona Rowińskiego, zaś kuratorem upadłości adwokata Henryka Wolmana. Wobec upadłego zastosowano dozór policji.

Na zebraniu wierzycieli rzecznik upadłego wnosił, by zebranie uznało upadłość za usprawiedliwioną, proponując wierzycielom układ w wysokości 20 proc., płatnych w równych ratach półrocznych.

Za układem wypowiedziało się 67 wierzycieli, przeciw układowi 27 wierzycieli. Pełnomocnik upadłego wnosił, by wierzyciele zwolnili syndyka tymczasowego od obowiązku ujawnienia warunków układu w wykazie hipotecznym nieruchomości upadłego uzasadniając to tem, że upadły zamierza po podniesieniu upadłości, zaciągnąć pożyczkę Towarzystwa Kredytowego.

Układ został na zebraniu uznany przez sędziego komisarza za zawarty.

Sąd układ zatwierdził, uznając niewypłacalność Krella za usprawiedliwioną i zakwalifikował go do przywrócenia do czci kupieckiej.

* * *

W sprawie upadłości firmy „Karol Heineman" sklep kolonjalno-spożywczy (Krótka Nr. 18) w Pabjanicach, sąd zatwierdził wybór syndyka tymczasowego w osobie adwokata Głogowskiego.

* * *

W upadłości firmy **„Ryszard Buhle"**, zakład ślusarski (Gdańska 162) sąd przedłużył termin sprawdzenia wierzytelności o jeden miesiąc, przychylając się jednocześnie do podania nadzorcy sądowego p. Hardta.

* * *

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o zawarciu związku wierzycieli w upadłości teatrzyku artystyczno-literackiego **„Dobry Wieczór"**.

Obecnie sąd zatwierdził protokuł zawarcia związku i w najbliższym czasie syndyk ostateczny, adw. Jakubowicz przystąpi do podziału aktywów między wierzycieli.

* * *

W sprawie upadłości **„Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców"** w Aleksandrowie (Plac Kościuszki 20) mianował sąd syndykiem tymczasowym adwokata Apta.

Podwyższenie ceł na drzewo

wwozowe do Niemiec

BERLIN, 15 VI. (PAT). — Dziennik Ustaw Rzeszy z dnia 14 b .m. ogłasza szereg podwyżek niemieckich stawek celnych na drzewo i wyroby drzewne, wchodzących w życie z dniem 1 lipca r. b. M. in. stawki na pewne gatunki nieobrobionego drzewa miękkiego podwyższone zostały z 12 na 14 fen. za centnar metryczny, stawki na podkłady kolejowe z drzewa twardego podwyższono z 80 fen. na 1 mk. na podkłady z drzewa miękkiego z 40 fen. na 1 mk. Stawki na drzewo opałowe, które dotychczas było wolne od ca, wynosić będzie obecnie 40 fen. od centnara metrycznego. Stawki na węgiel drzewny podniesione zostały z mk. 2.50 na 4 marki, a trociny i wełnę drzewną z mrk. 2.40 na 4 mrk. Cło na forniery podwyższone zostało z 15 na 18 mk., cło na meble i części meblowe niefornierowane z 10 mrk. na 15 mrk. w stanie surowym, a wykończone z 16 na 20 mrk.

Tkalnie zarobkowe

w obliczu organizacji

Jak już donosiliśmy, organizacja sekcji tkalń zarobkowych przy stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego posunęła się naprzód. Został już opracowany regulamin sekcji tej, przyczem zaznaczyć należy, iż obecnie przystąpiły do sekcji tej prawie wszystkie firmy zainteresowanej gałęzi.

Celem przyjęcia regulaminu nowopowstałej organizacji odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 8,30 wieczorem w lokalu stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego posiedzenie, na które zaproszone zostały wszystkie tkalnie zarobkowe na terenie Łodzi.

Rynek pieniężny

Ceduła giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8.89
4 proc. pożyczka premj. dolarowa 47.25
3 proc. pożyczka premj. budowlana 33.25
Bank Polski 70.—

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI

Belgja 142,30
Holandja 361,—
Londyn 32,65 32,62
Nowy Jork — czeki 8.916
Nowy Jork — kabel 8,92
Paryż 35,06
Szwajcarja 174.—
Włochy 45,74
Berlin 211.10

AKCJE

Bank Polski 70.—
Cukier 17.—
Lilpop 10,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 34,50
4 proc. dolarowa 47,25
7 proc. stabilizacyjna 44.— 43,50 43,75
10 proc. kolejowa 101.—
8 proc. BGK. 94.—
4 i pół proc. ziemskie 32,25 33.
8 proc. Warszawy 51,75 54,50 53.—
8 proc. Łodzi 51,25
8 proc. Piotrkowa 50.—

NOTOWANIA BAWEŁNY.

NOWY JORK

loco 5,20 czerwiec 5,05 lipiec 5.12 sierpień 5,19 wrzesień 5,27 listopad 5,44 grudzień 5,49 styczeń 5,57 luty 5,65 marzec 5,73 kwiecień 5,80 maj 5.88

NOWY ORLEAN

loco 5,13 lipiec 5.18 październik 5.32 grudzień 5,46 styczeń 5,53 marzec 5,69 maj 5.86.

LIVERPOOL

loco — czerwiec 3,90 lipiec 3,98 sierpień 3,89 wrzesień 3.88 październik 3,88 listopad 3,89 grudzień 3,90 styczeń 3.93 luty 3.95 marzec 3.98 kwiecień 4.— maj 4.03 czerwiec 4.05 lipiec 4.08

Egipska: lipiec 5.66 październik 5.89 listopad 5,94 grudzień 6,01 styczeń 6,06 marzec 6,17 maj 6.29

Upper: lipiec 5.03 październik 5.11 listopad 5,15 grudzień 5.17 styczeń 5.23 marzec 5,35

BREMA

loco 6,21

ALEKSANDRJA

Sakellaridis: lipiec 10,90 listopad 11,57 styczeń 11,90

Ashmouni: czerwiec 8,85 sierpień 8.95 październik 9.13 grudzień 9,28

Pozostałych notowań brak z powodu wyładowań atmosferycznych.

Dom

ew. pół do sprzedania

Wiadomość ul. Kielma 9. Zakład tapicersko - dekoracyjny.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL"

Dziś i dni następnych!

Potężny dramat obyczajowy, osnuty na tle życia wędrowców świata, Variette ludzkich namiętności w arcydziele p. t.

W MROKACH WIELKIEGO MIASTA

Produkcja: Eryka Pommera. Reżyserja: Roberta Siodmaka. W rl. gł. **Charles Boyer, Odette Florelle, Armand Bernard**
Nadprogram: Dźwiękowa komedja kreskowa oraz aktualności z kraju. Początek w dni powsz. o 5, w soboty i niedz. o 2.30

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona!

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Polskie transmisje koncertowe

uważane są w całej Europie za najlepsze

Radjofonizacja oper jest godna wyrazów najwyższego uznania

Jeden ze znakomitszych kapelmistrzów europejskich wyraził niedawno zdanie, że wskutek nadmiernego nadawania muzyki przez stacje radjowe, spożycie utworów muzycznych stało się w ostatnich latach tak olbrzymie, iż wkrótce

będzie musiał nastąpić „kryzys repertuarowy",

t. j. że zabraknie wreszcie materjału muzycznego dla urozmaicenia programów radjowych.

Zdanie to ma pewne pozory słuszności, w istocie jest jednak paradoksem, niezbyt trudnym do obalenia. Prawda, że od czasu wynalezienia gramofonu, a zwłaszcza dzięki rozpowszechnieniu detefonów radjowych, liczba konsumentów muzycznych i ilość spożywanej muzyki doszły do takich rozmiarów, o jakich się przed kilkunastu laty nikomu nie śniło, — jakich poprostu nie można sobie było wyobrazić.

Gdy przedtem nieznaczny zaledwie odsetek ludności, mieszkającej w większych miastach miał możność uczęszczania na opery i operetki do teatru, lub na koncerty orkiestr i wirtuozów, co w sumie stanowiło nawet dla tych wybranych kilka godzin tygodniowo spożywania muzyki, wykonywanej przez artystów, —

obecnie najszersze warstwy społeczne, zamieszkujące jakikolwiek kąt ziemi,

począwszy od stolic wielkich państw, a skończywszy na najbardziej zapadłych osiedlach ludzkich, mają możność codziennego słuchania muzyki choćby przez cały dzień, i to nie wychodząc ze swych mieszkań, a nawet podczas podróży po lądzie i morzu.

Stanowi to istotnie

niebywały w dziedzinie sztuki przewrót

i może nasunąć komuś myśl o „wyczerpaniu materjału muzycznego".

Ale z drugiej strony należy wziąć pod uwagę, że wśród tych miljonów nowoczesnych „spożywców muzyki", t. j. abonentów radja lub bezpłatnych słuchaczy, większość — i to ogromna większość —

nie ma żadnego kryterjum muzycznego, żadnych wymagań repertuarowych,

chyba to jedno: żeby to nie była muzyka poważna; tym spożywcom najwięcej bodaj przypada do smaku muzyka z dancingów lub jazz - band z kawiarni, bo wówczas — jeżeli się posiada głośnik — można nawet potańczyć; a czy to będzie wciąż ta sama rumba, czy codzień inna, to już wszystko jedno. Owszem, ludzie mało muzykalni, a nawet średnio muzykalni,

wolą nawet słuchać muzyki ogranej,

bo łatwiej wpada im w ucho. Dla tych odbiorców muzyki (a stacje nadawcze muszą się przecież i z nimi liczyć) nie ma chyba kłopotu z brakiem materjału muzycznego. Chodzi więc jedynie o to, aby wykształceni miłośnicy muzyki otrzymywali przez radjo jedną lub dwie godziny dziennie dobrej muzyki; a wobec tego sprawa repertuarowa przedstawia się już nie tak groźnie, zwłaszcza przy

korzystaniu z płyt gramofonowych,

obejmujących już dziś ogromne bogactwo muzyki symfonicznej, kameralnej i wokalnej, całe repertuary solowe spółczesnych wirtuozów, a nawet całe oratorja i opery.

Berliński tygodnik radjowy „Der deutsche Rundfunk" (1—7 maja r. b.) w artykule naczelnym pisze, że wśród stacji nadawczych całej Europy —

włoskie wysyłają w świat najlepsze transmisje operowe, polskie zaś i czeskie najlepsze transmisje koncertowe w wielkim stylu.

Nieraz też słyszy się w Niemczech od osób, posiadających większe detefony, że bardzo często

nastawiają swoje aparaty na Warszawę

i inne stacje polskie ze względu na interesujące programy muzyczne. Przyjemnie jest słyszeć takie

pochwały obcych dla Polskiego Radja,

którego praca nie zawsze bywa należycie oceniana w kraju.

Rzecz prosta, że

pod względem nadawania całych oper Polskie Radjo nie może dorównać radjostacjom włoskim,

dającym transmisje z kilkunastu pierwszorzędnych teatrów z medjolańską „Scalą" na czele. Repertuar naszych scen operowych jest bardzo ograniczony; opery, nagrane na płytach gramofonowych i należące przeważnie do bieżącego repertuaru scenicznego, też nie na długo wystarczą dla urozmaicenia programu radja.

Jest jednak jeszcze trzeci sposób nadawania przez radjo całych oper, — prawda, że najkosztowniejszy, ale za to najbardziej pożądany ze stanowiska kultury muzycznej, najdobitniej wykazujący rolę, jaką radjo może odegrać w wykształceniu muzycznem swych słuchaczów, — no, i prawie, że nie do wyczerpania pod względem bogactwa materjału: jest to

radjofonizacja, czyli nadawanie wprost z t. zw. „Studja" całych oper,

wykonanych tam przez śpiewaków i orkiestrę bez aparatu teatralnego. Oczywiście chodzi tu przedewszystkiem o opery, niegrywane nigdy w danym kraju, albo oddawna niegrane, a więc nieznane dzisiejszym miłośnikom muzyki. Jest też cały szereg znakomitych dzieł z zakresu muzyki dramatycznej, których nawet w drodze transmisji z innych krajów usłyszeć nie można, gdyż nigdzie nie są już dawane;

wiele z tych oper nie opłaciłoby się z pewnością wznawiać na scenie,

bądź ze względu na tekst przestarzały lub akcję prymitywną, bądź dlatego, że muzyka, zbyt odległa od obecnych czasów pod względem wyrazu dramatycznego, nie pociągałaby już do teatru szerszych warstw publiczności, a więc nie zapewniałaby takiej ilości przedstawień, przy jakiej wystawienie opery z dekoracjami i kostjumami może się opłacić.

Wszystkie te negatywne względy odpadają przy nadaniu opery ze „studjo" radja; pozostają za to rzeczy najważniejsze:

muzyka piękna, która się nie zestarzała, i dobre wykonanie

przez śpiewaków i orkiestrę pod dyrekcją kapelmistrza, który potrafi należycie oddać właściwy styl danego dzieła. Z jakiemże zainteresowaniem, z jaką przyjemnością wielu miłośników muzyki wysłuchałoby w ten sposób choćby po jednej operze Händla, Glucka, Jomelliego, Cimarosy, Paisiella, Gretryego, Mehula, Boieldieugo, Aubera, lub niegrywanych już oper Rossiniego, Herolda, Bellin'ego, Donizettiego, a nawet dawniejszych oper Verdiego,, powracających obecnie po wielu latach zapomnienia na sceny europejskie.

Zaznaczyć warto, że

Polskie Radjo weszło w ostatnich czasach na tę chwalebną drogę.

W ubiegłym roku zostały zradjofonizowane takie dawniejsze dzieła, jak „Uprowadzenie z Seraju" Mozarta, „Flis", „Loterja", i „Widma" Moniuszki oraz z nowszych: „Cyganerja" Puccini'ego i „Janek" Żeleńskiego; w roku bieżącym zaś „Napój miłosny" Donizettiego i ostatnio „Lunatyczka" Belliniego.

„Lunatyczki" (która już za moich lat dziecięcych nudziła mnie trochę na scenie) wysłuchaliśmy przez radjo z największą przyjemnością, zwłaszcza, że była świetnie wykonana. — Wszystkie głosy śpiewaków brzmiały wybornie, a w szczególności nad podziw dobrze pod względem techniki, frazowania i brzmienia oddana była partja Anniny (lunatyczki), a obok niej partja tenorowa Edwina.

Brak sceny, czyli wrażeń wzrokowych, nie dawał się zupełnie przy wysłuchaniu tej opery odczuwać;

przeciwnie, z tem większą uwagą można było oddać się przyjemności słuchania.

Tutaj nasuwają się jednak następujące uwagi co do przyczyn, dla któr. radjofonizacja opery nie odgrywa dotychczas takiej roli, jak wystawienie jej na scenie. O premjerze w teatrze dowiadujemy się zawczasu z gazet i afiszów; na afiszach jak i we wzmiankach w dziennikach czytamy wielokrotnie nazwiska wykonawców; o premjerze piszą obszernie recenzenci i krytycy, a dobra fachowa krytyka potrzebna jest nietylko dla teatru i artystów, ale i dla publiczności; wreszcie do teatru można się wybrać niekoniecznie w jednym tylko dniu i można się wybrać wielokrotnie, jeżeli się pragnie poznać lepiej daną operę.

Do pewnego stopnia dałoby się zastosować to wszystko do radjofonizacji oper, przez co pożytek dla publiczności byłby większy, a tem samem uwydatniłaby się jeszcze dobitniej zasługa radja. Należałoby

postarać się o kilkakrotne wzmianki w gazetach o mającem nastąpić nadaniu nowo - zradjofonizowanej opery z podaniem nazwisk głównych osób,

biorących udział w wykonaniu; pisma powinnyby zamieszczać recenzje o premjerach radjowych; wreszcie — jeżeli to jest możliwe dla radja ze względów technicznych i finansowych — należałoby

powtórzyć w ciągu niedługiego czasu operę,

której przygotowanie tyle pracy i czasu kosztowało.

PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
Radioaktywne kąpiele solankowo-jodobromowe, borowinowe, kwasowęglowe, tlenowe, Elektro- i hydroterapja, inhalacje, pijalnia.
255 zł. wynosi 3-tyg. kuracja ryczałtowa z utrzymaniem, pokojem, zabiegami leczniczemi, 2-krotną poradą lekarską i t. d. Żadnych opłat dodatkowych.
4-tyg. kuracja ryczałtowa — zł. 325.—
Leczy skutecznie: reumatyzm stawów i mięśni, ischias, artretyzm, choroby kobiece, skrofulozę, choroby serca, katary dróg oddechowych i t. d.
Dworzec, poczta i telefon na miejscu. — Wszelkich informacyj udziela Zakład Kąpielowy. Prospekty na żądanie.

ZAKOPANE
PENSJONAT „DIANA"
UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ
Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia — na żądanie djetetyczna. Ceny zniżone.
Informacji udziela d-rowa Abrutinowa w Zakopanem willa „Diana".

Do dużego kina w śródmieściu
potrzebny wspólnik
Wiadomość: Ajencja Kinematograficzna Lejzerowicz i Berenheim, Łódź Skwerowa 20, tel. 137-08.

MACA MASZYNOWA codziennie świeża
Mąka macowa. Zacierki jajeczne.
SUCHARKI na wzór KARLSBADZKICH
oraz wszelkie wyroby cukiernicze
poleca znana CUKIERNIA N. WEINBERGA
Piotrkowska 38, tel. 143-82.
Ceny zniżone.
Wydaje się codziennie:
śniadania, obiady jarskie i kolacje

„PRACA", Wólczańska 21
Kursy zawodowe żeńskie
Przyjmuje się zapisy na nowootworzony kurs
Gorseciarstwa
z nauczaniem kroju pod kierownictwem dyplomowanej instruktorki.
Sekretarjat czynny od 9—1 i od 4—6
8499—4

Akademickie
BIURO INFORMACYJNE
ul. Pomorska nr. 40, m. 10,
codz. 4—9 w.
udziela bezpłatnie wszelkich informacyj oraz załatwia wszystkie formalności zapisu na wszystkie wyższe i zawodowe uczelnie w Europie i poza Europą, ułatwia wizy ulgowe i bezpłatne legitymacje C. I. E., ulgi kolejowe, tłumaczenia i t. d.
Uw. Komplety i kursy jęz. francuskiego

„HYGIENA"
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzanie elektroluxem.
Ceny niskie. Tel. 105-47 (pryw.)

Uwaga!
„Głos Poranny"
do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach i letniskach obok Inowłodza.

Lodownię
używaną niewielką kupię.
Oferty sub. „Lodownia" do adm. „Głosu Porannego"

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR
wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminjowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nic wkładać normalne pantofelki). Pasy rupturowe i brzuszne.
Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
Kilińskiego 112, tel. 111-35.
Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

Gimnazjum Męskie im. ks. Ign. Skorupki

utrzymywane przez Tow. „OŚWIATA" w Łodzi

ul. ks. Skorupki 13. — Tel. 102-98.

Egzaminy wstępne do klas przygotowawczych i wyższych odbędą się w drugim terminie dn. 23, 24 i 25 czerwca rb. o godz. 9-ej rano.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkolna w dni powszednie od g. 9-ej rano do 2-ej pp.

Dyrektor

(—) Wacław Davison.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francis allemand. Traugutta nr. 2, I p. pr. 929—1

RUTYNOWANA, wykwalifikowana freblanka z długoletnią praktyką poszukuje kondycji na wyjazd. Zgłoszenia do „Głosu Porannego" pod „Energiczna R. L." 8284—5

Kupno i sprzedaż.

2 MORGI LASU w pobliżu Łodzi, wśród dużego lasu, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Piaseczna 25. 513—2

PLACE w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krauze Łódź, Pabjanicka 47, tel. 148.45. 1511-6

SAMOCHODY

i motocykle używane. Kupno, Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82 Tel. 189-28. 588—1

ODSPRZEDAM sklep galanteryjny w dobrym punkcie, istniejący lat 20 z powodu choroby. Zielona 33 S. Witkowski. 1496

UŻYWANE Książki Szkolne kupuje i płaci najlepsze ceny Księgarnia L. Kryszek 15 Pomorska 15. 478—5

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. I. Fijałko, Piotrkowska 7.

Różne

MOTOCYKLE naprawia, części dorabia, cylindry szlifuje. Zakład ślusarsko-mechaniczny S. Dominiak, Piotrkowska 116. 3603—9

UNIEWAŻNIAM weksel na zł. 50.— pł. 4 lipca 1932 w Łodzi, z wystawienia mego, na zlecenie M. Różyckiego, z powodu niewykonania zamówienia. — Karol Werdin, Łódź, ul. Wólczańska 225. —1

GROTNIKI. Willa Romana Wójcickiego poleca pokoje umeblowane z utrzymaniem. Informacje: telefon 181-78. 290—8

ZAPOZNAM esperantystę (kę) dla konwersacji tegoż języka. Oferty do „Głosu Porannego" sub. „Verdastello". 1514

SOPOTY. Nordstr. 19. Wolmanowa poleca znane z dobroci obiady oraz pokoje z całodziennem utrzymaniem. Ceny znacznie zniżone. Bliższe wiadomości: Nowerowa, Piotrkowska 236. 1485—3

Lokale

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch" Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

5-POKOJOWE mieszkanie z wszelkiemi wygodami przy ulicy Narutowicza obok Sądu Okręgowego do odstąpienia. Telef. 174-39. —1

POKÓJ UMEBLOWANY, słoneczny z telefonem do wynajęcia. Mielczarskiego 24, m. 5, Tel. 163-50.

PRZY UL. ANDRZEJA 18 jest do wynajęcia 3-pokojowe mieszkanie słoneczne na I. piętrze wprost od gospodarza, nadające się również na biuro. Wiadomość na miejscu od 4 — 6. 1512-2

PENSJONAT „POLANKA"

B. Wollenbergowej, w Zaciszu na szosie Przygłów-Sulejów. Las, rzeka, radjo, pianino, taras dla kąpieli słon., wykw. kuchnia, niskie ceny. Informacje w Łodzi, telef. 214-04 od 2—5 lub w pensjon.

„SANATO"

Zakład Położniczo - Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 219-57

I i II klasa

Oddział położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami **200 zł.**

Opieka nad dzieckiem **Dr. med. J. Polakow**

Oddział chirurgiczny **Dr. med. M. Kantor,** godz. przyjęć 1—2 pp.

Słoneczny

jednookienny pokój z częściowem umeblowaniem, wygodami i używalnością kuchni poszukiwany. Oferty sub. „Pracujące" 856-2

Do akt. Nr. 509 | 32 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru VII-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96-a, na zasadz. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Południowej nr. 26 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza, Melanji, Stefanji i Emilji Fiszerów i składających się z urządzenia jadalni i gabinetu oszacowanych na sumę Zł. 1.100.—

Łódź, dn. 9. 6. 1932

Komornik. (—) Stefan Górski

Do akt. Nr. 1412 | 32 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7 zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96-a na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że dnia 1 lipca 1932 r. od g. 10 r. w Łodzi przy ul. Cegielnianej 32 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hipolita Piątkowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 530,—

Łódź, 9. 6. 1932 r.

Komornik (—) St. Górski

Do akt. Nr. E. 1931 | 31 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. I. Maja 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 czerwca 1932 od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Asco" i składających się z umeblowania biurowego, 3-ch kas ogniotrwałych i 2-ch maszyn do pisania oszacowanych na sumę zł. 2653.— lecz zgodnie z 1070 art. U. P. C. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.

Łódź, 9. 6. 32 r.

Komornik Stanisław Dulkowski.

OGŁOSZENIE.

Składy Towarowe „WARRANT" Sp. Akc. w Łodzi ogłaszają, iż w dniu 23-im czerwca 1932 o godz. 11 rano przy ul. Targowej Nr. 6, w składach Spółki odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1924 o prawie o domach składowych (Dz. Ust. z dnia 31. XII. 1924 za Nr. 114 p. 1020) — następujących towarów:

	szmaty	kg. 1699	poz. mag.	145/39352
2	skrzynie części samochodowych	„ 133	„	7073
3	paczki „ „	„ 30,7	„	38654
1	beczka kleju	„ 52	„	8083
50	skrz. kamieni litograficznych	„ 8717	„	8168
1	motor elektryczny	„ 4900	„	38906
2	skrzynie kluczy francuskich	„ 20	„	38655
6	wiązek wideł	„ 128	„	39245
5	skrzyń wyrobów żelaznych	„ 776	„	8391
3	skrzynie młynków do kawy	„ 226	„	8350
4	skrzynie narzędzi	„ 558	„	8562
3	skrzynie części maszyn	„ 300	„	8603
43	szt. kolorówki farb. szer. 140 cm. mtr. bież.	2150	„	39859
23	szt. plecionki Bat'a „ „	805	„	„
12	szt. bostonu czarn. „ „	432	„	„
8	szt. brezentu mouline „ „	352	„	„
2	szt. kaszmiru impr. dubl, 160 cm. „	160	„	„
2	paczki słuchawek		„	39547

Chcący przystąpić do licytacji winni w czasie od dnia 20.VI. do dnia 22.VI. r. b. wpłacić do kasy naszego Towarzystwa, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej 56 — kaucję w wysokości Zł. 200.—

Przy kupnie towaru należy wpłacić 1/5 część wartości jego, pozostała zaś należność winna być wpłacona w ciągu 24 godzin po kupnie towaru.

Wyżej wymieniony towar obejrzeć można w składach Towarzystwa przy ul. Targowej Nr. 6 od dnia 20. do 22. bieżącego miesiąca.

W dniu licytacji i podczas niej towary oglądane być nie mogą.

Łódź, dnia 15 czerwca 1932. SKŁADY TOWAROWE „WARRANT" Spółka Akcyjna.

Zwiedzajcie piękną, słoneczną Francję,

która Was woła swoją historją i swemi pamiątkami. Ona Was zatrzyma swoim czarem, łagodnością klimatu, swoimi malowniczymi krajobrazami, oraz swemi artystycznemi miastami.

Informujcie się o podróżach do Francji w biurach podróży w Polsce lub w Bureau des Chemins de Fer Français, Maison de France, 101, Avenue des Champs-Elysées, w Paryżu.

KUPUJCIE Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR

Wózków dziecinnych | **Materaców** sprężynowych „PATENT"

Łóżek metalowych | **Wyżymaczek** amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL" Łódź, Piotrkowska 73,

TEL. 168-61, w podwórzu.

SALA FILHARMONJI. Tel. 213-84

ŚRODA, dnia 22-go czerwca 1932 r. o godz. 9-ej wiecz.

2-gi i ostatni wieczór

Moritz Schwartz

Dyrektor oraz najznakomitszy artysta Żydowskiego Teatru Artystycznego w New Yorku

Udział biorą:

VIOLA PHILO

Primadonna Metropolitan House Opera

BORIS KOGAN

(Fortepian)

Bilety od zł. 1.60 już nabywać można w Kasie Filharmonji

KUPCY

którzy polecają swoje towary

W „GŁOSIE PORANNYM"

nie znają zmniejszenia obrotów

DO INOWŁODZA, TEOFILOWA i okolicznych letnisk

odchodzi codziennie autobus z Dworca Autobusowego przy ul. Wólczańskiej 231 o godz. 8.30 i 16.30 i z powrotem do Łodzi o 6-ej i 19-ej. Przewozi się również rzeczy samochodem ciężarowym. Zamówienia zgłaszać: Wolborska 14 we wtorki i czwartki.

Najlepsze lody po 50 gr.

poleca

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 138-72 i 209-87

PREMJA: Do każdych wykupionych czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie

Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

Do akt. Nr. E. 914 | 32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 14-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. I-go Maja 34 zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 24 czerwca od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Śródmiejskiej 22 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Asco" i składających się z urządzenia biurowego, 3-ch kas ogniotrwałych, 2-ch maszyn do pisania, maszyny do liczenia marki „Dalton" i prasy kopjowej oszacowanych na sumę zł. 3023.—

Łódź, 14.6 32 r.

Komornik St. Dulkowski.

Do akt. Nr. 1755 | 32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 69 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Rozenholca i składających się z 600 metrów weluru paltowego oszacowanego na sumę Zł. 8400.—

Łódź, dn. 13.6.32

Komornik Jan Rzymowski

Do akt. Nr. 1612 | 1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego Łodzi rewiru 15 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Andrzeja 27-a odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lonisa Cederbauma i składających się z mebli i radjoaparatu 5-o lampowego z głośnikiem oszacowanych na sumę Zł. 700.—

Łódź, dn. 30.5.32

Komornik Jan Rzymowski

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9. -

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): I-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: Eugeniusz Kronman. Za wydawnictwo „Prasa", Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101